

№ 224.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Wirgiliusza B.
Niedz. Mansweta B.
Pon. św. Saturnina M.
Wt. św. Andrzeja Ap.
Sr. św. Elżbiety B. W.
Czw. św. Biblianny P.
Piąt. św. Franciszka Ks.

Wschód słońca: godz. 7 m. 47
Zachód słońca: godz. 3 m. 52
Dług. dnia: godz. 3 m. 10

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ — „ 50
Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd M. S.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 27 listopada 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Winko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Winko.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR WIELKI. W środę, dnia 1-go grudnia 1909 roku **KONCERT sławnej śpiewaczki**

Anastazyi WIALCEWOWEJ

z udziałem

barytona Polajewa, tenora Moskowa i kompozytora Taskina.

Bilety sprzedaje biuro dzienników i ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81. 2599-1

STUDNIE ARTEZYJSKIE wszelkiego rodzaju buduje
ŁEMPICKI i S-ka

Sośnowiec, Piotrk. gub. 2073 d

Przedst. wicele: **Hordliczka i Stamirowski, Łódź.**

!Tylko sensacje! Spędzić można przyjemnie czas — tylko w prz. piękny i eleganckim lokalu

„CORSA” ulica Konstantynowska gmach Teatru Wielkiego. 2577-8

20 wspaniałych łóż. — Program kabaretowy składa się z pierwszorzędnych zagranicznych szt. arty-tycznych. W każdą sobotę **Bal Maskowy**. Początek o 9 wiecz. Kuchnia francuska. Ceny przysp. 10.

Znakomity środek odżywczy

KEFIR K. ZYCKIEGO poleca 423

apteka **W. DANIELECKIEGO**
Łódź, Piotrkowska № 130, tel. 12 93

50% oszczędności opalu, usuwa wilgoć

patent. **MULTI LIKATOR OGZEWANIA**
D. W.P. Jobukowski, inż.-chem., Warszawa, Jerozolimska 71. 2033-d-1

Największa łódzka

Elektryczna Pa'arnia Kawy

poleca Panom Kupcom i Handlującym codziennie świeżo palone kawy w wyborowych różnych gatunkach, po możliwie niskich cenach.

Franciszek Gługla, Łódź, Południowa 28. 1974 10
Telefonu 817.

Jarosław Pełka

Adwokat Przysięgły
otworzył kancelaryę Średniej № 11.
2608-3 przy ulicy

Przesilenie na Węgrzech.

Rada ministrów węgierskich w Wiedniu pod przewodnictwem monarchy zakończyła przesilenie na Węgrzech. Monarcha zamianuje gabinet hr. Andassy'ego. Wejdą do niego między innymi: Kossuth i hr. Apponyi ze stronnictwa niezawisłości i hr. Wekerle z partji t. zw. konstytucyjnej. Hr. Aladar Zichy pozostanie nadal ministrem a latere.

Programem nowego rządu będzie ustalenie stosunków politycznych na Węgrzech i załatwienie kilku aktualnych spraw wspólnych z Austryją. Do ostatnich należą: przedłużenie przywileju banku austro-węgierskiego, wypłaty gotówkowe, koncesje wojskowe i traktaty handlowe z Rumunią i Serbią. Do pierwszych zaś przede wszystkim: reforma wyborcza do sejmu węgierskiego.

Jakie koncesje otrzyma nowy gabinet od cesarza? Według wszelkiego prawdopodobieństwa cesarz zgodzi się na podjęcie wypłat w gotówce, ale zaważwie rząd węgierski do uzyskania na nie zgody także gabinetu austriackiego. Powszechną zaś jest opinia, że rząd austriacki zgodzi się na wypłaty gotówkowe tylko za cenę przedłużenia przywileju wspólnego banku na lat 10, to jest do r. 1920 lub choćby tylko do r. 1917. Jeżeli zaś gabinet hr. Andassy'ego udzieli zgody na przedłużenie przywileju na lat tylko dwa lub trzy (co jest prawdopodobniejsze), to o podjęcie wypłat gotówkowych rząd austriacki układać się nie będzie.

W kwestji koncesyj wojskowych, nieporozumienia między Koroną a koalicją są największe.

TYSIĄCE wyleczonych

z reumatyzmu, bólów w boku, pasie, plecach, od chorób piersiowych, kaszlu i wszelkiego rodzaju przeziębień, dzięki najprawdziwшему środkowi na takie choroby — plasterowi Benzona firmy Siburi i Johnson. Stałe bóle bezwarunkowo usawa w kilka godzin w tych wypadkach, gdzie inne plastry i podobne środki potrzebują czasu kilku dni, nieraz tygodnia, aby cierpiącemu tylko zmniejszyć ból.



Zastosowany przy pierwszych symptomatach, plaster Benzona od jednego razu, zwykle zupełnie leczy i usuwa to, co w następstwie mogłoby się rozwinąć w poważną chorobę. Kto rzeczywiście chce ochronić swoje zdrowie, powinien zawsze mieć w domu plaster Benzona, który bardzo jest polecany przez więcej niż 5,000 lekarzy. — Żądajcie prawdziwego plastra Benzona firmy „Siburi i Johnson” i strzeżcie się falsyfikatów. — Sprzedaje się we wszystkich lepszych aptekach i składach aptecznych.

Plaster BENZONA

Opieszali przypiszą sobie winę,
jeżeli otrzymają gorsze miej-
sca na rozpoczynających się
w styczniu 1910 r. bardzo
reklamowanych

SEZONOWYCH JARMARZACH POD NAZWĄ KONTRAKTY PODŁUG PRÓB I WZORÓW

2585 7

na wyroby: włókieniste, konf. kcyjne, ga-
lanteryjne, szmaklerskie, norymberskie, kos-
metyczne, rymarskie, meblowe, materiały piś-
mienne, zabawki, przybory fotograficzne, in-
strumenty muzyczne, automaty, aparaty, przy-
bory graficzne, wyroby gospodarstwa domowego,
żelazne, porcelanowe i fajansowe, przybory
oświetleniowe i opałowe, przybory rzemieślni-
cze oraz artykuły spożywcze i t. p.

ZARZĄD TWA KOWANDYTOWEGO
Warszawa Galerya Luxemburga. Senatorska 29 Tel (prow 141-28) 73-78 88-50, 88-51.

Dzielimy się z Szan. Czytelnikami wielce pożądaną wiadomością. Znacomity mistrz śpiewu

p. EDWARD RESZKE

względniając propozycje wielu miesz. ańców naszego miasta oraz Zgierza i Pabianic, postanowił raz na tydzień przyjeżdżać do Łodzi na lekcje śpiewu. — Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela p. Marya Robowska. ul. Zawadzka № 8, tel. 11.52, w godzinach od 9-ej do 10 rano i od 1-ej do 3-ej po poł., a nadio w godzinach wieczornych od 7-ej do 8-ej.

25 9 5-1

Teatr Polski

Cygelińska 63.

Jutro po poł.
po cenach
popularnych

Jutro wiecz.
wznowienie

„Śluby paniieńskie” — FREDRY
komedia w 5 akt.
Pocz. o 3 po poł.
„OBRONA CZĘSTOCHOWY” dramat historyczny.
Początek o godzinie 8 m. 15 wiecz.

Ta ostatnia żąda języka madziarskiego w kompaniach, rekrutujących się w obrębie państwa węgierskiego. W ten sposób jednak słowacy, chorwacy, rumuńscy i niemieccy żołnierze poddani zostaliby nowemu systemowi madziaryzacji. Kaprale i feldfeblowie przemawialiby odtąd do nich po madziarsku... Języka tego nie rozumieją przecież rumuni, niemcy i słowianie!

Nie dziwnego więc, że monarcha pragnie odroczyć załatwienie tej sprawy aż do wniesienia w obu parlamentach nowego prawa wojskowego. Cesarz nie chce wywoływać niezadowolonia wśród narodów niemadziarskich... Zdaje się, że koalicja partji węgierskich ustąpi w tej sprawie.

Rząd węgierski wejdzie także w porozumienie z austriackim, celem zawarcia traktatu handlowego z Serbią i Rumunią. Agraryusze węgierscy są niechętni przywózowi białego bydła z Serbii. Stawiają więc traktatowi trudności. Z drugiej jednak strony minister spraw zagranicznych nagli do szybkiego zawarcia traktatu. Chodzi mu bowiem o przywrócenie przyjaznych stosunków ze Serbią. Również austriacki rząd popiera traktat. Węgry będą musieli więc nań się zgodzić.

U siebie w domu będzie miał gabinet Andrassy'ego niemalże trudności do pokonania. Grupa Justha liczy dzisiaj około 140 członków. Grozi ona obstrukcją. Równocześnie agituje w kraju pod hasłem odrębności bankowej i woła wszędzie: „precz z Kossuthem!” Wobec tego wątpliwem jest, czy rząd zdoła na czas przeprowadzić prowizoryum budżetowe. Może będzie musiał rozwiązać izbę. Nowe wybory przyniosą mu zwycięstwo. Tak przepowiadają powszechnie. A wówczas gabinet stanie przed koniecznością dotrzymania słowa monarcha i wniesie reformę wyborczą. Oczywiście nie będzie to powszechne głosowanie, ani równe, ani bezpośrednie. Będzie ono pluralnem i ograniczonym.

Grupa Justha agituje za równością głosowania. Atoli w niej zdania są podzielone. Tak bowiem Kossuthowi, jak i Justhowi chodzi przede wszystkim o to, by nie wprowadzić do parlamentu większej ilości posłów niemadziarskich.

Związek bałkański.

Mowa bułgarskiego prezesa ministrów, wygłoszona na otwarciu „sobrania”, dostarczyła tematu gazecie „Nowoje Wremia”, do wystąpienia za jaknajrychlejszym utworzeniem „związku bałkańskiego”. „Nowoje Wremia” piastuje już oddawna myśl utworzenia tego związku, ponieważ ma nadzieję, że Rosya, przyłączywszy się chociaż nie urzędowo do niego, potrafi w ten sposób odzyskać utracone wpływy na Bałkanach. To też „Now. Wr.” dla „związku” gotowe jest przebaczyć Bułgarii nawet „egoizm narodowy” dzięki któremu Bułgaria odzyskała zupełną niezależność. „Egoizm” jest nawet pożądanym, byle nie szedł „za daleko”.

„Chcielibyśmy — pisze „Now. Wr.” — mieć to przekonanie, że politycy bułgarscy rozumieją dobrze interesy Bułgarii. Niektóre wzmianki w mowie prezesa ministrów zdają się wskazywać na to, że rozumie on egoizm narodowy właśnie w tem znaczeniu szerszem. Bułgaria ze swą

świetną armią jest jednak państwem małym. Ale Bułgaria współdziałająca z Serbią i Czarnogórzem, posiadając sympatyje Turcyi i podtrzymanie ze strony Rosyi, może stać się podstawą związku bałkańskiego, który potrafi bronić swych interesów politycznych i ekonomicznych przeciwko wszelkim zakusom”.

„Zdrowy egoizm” obdarzył Bułgarię niezawisłością, tenże egoizm powinien podpowiedzieć jej, że tylko utworzenie związku i oddanie go pod opiekę Rosyi może podnieść Bułgarię do godności wielkiego państwa.

„Federacja bałkańska — pisze dalej „Now. Wr.” — o której tyle marzą w Rosyi, to sprawa przyszłości. Jednak naturalny bieg wypadków wczesniej czy później, zrobi z tego marzenia rzeczywistość. Przyspieszenie, lub opóźnienie tej chwili zależy od polityków realnych. Car bułgarski złożył już cały szereg dowodów swej zręczności i zrozumienia rzeczywistości. Naród bułgarski dzielnie dopomagał zamysłom swego królewskiego wodza i oddał mu do rozporządzenia cały zasób woli narodowej. Dyplomacyę rządu bułgarskiego popiera zawsze armia bułgarska, świetnie zorganizowana, uzbrojona i zawsze gotowa na pierwsze skinienie wodza wystąpić w pole”.

Oczywiście przeciwko Austrii, gdyż i związek ma być głównie skierowany przeciwko niej, tego jednak „Now. Wr.” nie dodaje.

Z prasy polskiej.

Nad Rubikonem.

Korespondent petersburski „Kur. Warsz.”, p. B. K. stwierdza, że Duma obecna będzie musiała wkrótce wypowiedzieć się jasno i niedwuznacznie w dwóch sprawach: w sprawie wolności obywatelskich, oraz w sprawie narodowościowej.

„Na porządku dziennym — pisze korespondent — mogą się znaleźć sprawy: chełmska, fińska i ziemstwa na Litwie i Rusi.

W deklaracji Koła Polskiego, złożonej w miesiącu czerwcu r. b., było powiedziane, że Duma, rozważając sprawę chełmską, „określi stosunek państwa do obywateli narodowości polskiej i wyznania katolickiego, oraz stosunek narodu rosyjskiego do polskiego”. Tak też, rozumie się, będzie. Należy się spodziewać, że posłowie polscy dołożą wszystkich sił, powiedzialbym wszystkich talentów, ażeby Dumie znaczenie sprawy chełmskiej wyjaśnić. Na wyjaśnienie to nie będzie można dać odpowiedzi dwuznacznej, w czem celował dotychczas p. Gućzkow. Wskutek nacisku okoliczności zewnętrznych, Dumie wypadnie zająć wyraźne stanowisko w najdonioślejszej może sprawie narodowościowej, co znaczy, nietylko znaleźć dla polaków: tak lub nie, ale odkryć przyłbicę wobec wszystkich obywateli państwa pochodzenia nierosyjskiego.

Ale gdyby nawet sprawa chełmska nie weszła jeszcze w tej sesji na porządek dzienny, to już napewno Duma nie uniknie zagadnienia narodowościowego w sprawie ziemstw na Litwie i Rusi, a być może, że i w sprawie fińskiej. Ta ostatnia, lubo ważna, będzie mniej charakterystyczna, bo w niej uczucia nacjonalistyczne można jako

tako ukryć pod formułkami prawno-politycznymi. Sprawa ziemstw litewsko-ruskich natomiast da pole do doskonałej charakterystyki większości, a może nawet i mniejszości Dumy. Będzie to osobliwa okazja do najzupełniejszego oświetlenia planów i kierunków tych warstw i klas ludności rosyjskiej, które są powołane do budownictwa państwowego. Można też być pewnym, że kilkadziesiąt milionów „narodców” wyteży słuch i wzrok, ażeby nie stracić z tych interesujących rozpraw, ażeby nie uronić żadnej z nauk, które się z nich dadzą wyciągnąć.

Tak więc należy przypuszczać, że białą sesyą Dumy da odpowiedź na szereg wybitnych i pilnych pytań. Zagadkowo zacisnięte usta — chcą, czy nie chcą — muszą się otworzyć. Szala musi się pochylić na tę lub tamtą stronę. Możemy współczuć ludziom, którzyby radzi i cnotę zachować i pieniądze zdobyć, ale nie możemy nie wyrazić osobistego ukontentowania, że jakaś błyskawica dzisiejsze mroki rozjaśni. Jakkolwiek nikte są nasze obecne złudzenia, dosyć ich, ażeby osłabiać wzrok, mącić myśli i paraliżować wolę. Przekładam, stokroć przekładam sytuację jaśnie. Zdaje mi się, że społeczeństwa tracą jeszcze stokroć więcej od jednostek w atmosferze niepewności.

Dobrze więc, że Rubikon będzie przekroczony”.

Wyjaśni się wówczas fizyognomja Dumy oraz pałdziernikowców i ich leadera, pozującego na Słukksa — Gućzkowa.

T E A T R.

„Gody życia” — dramat w 4 ch aktach
Stanisława Przybyszewskiego.

Głoby Przybyszewski przy właściwym mu odczuciu sceny i wybornej znajomości jej technicznych warunków oraz niezaprzeczonym kunszcie w budowie dramatu, posiadał jeszcze nieco szerszy światopogląd, stanąłby niewątpliwie w rzędzie pierwszym naszych dramaturgów.

Niestety talent autora „Złotego runa” tak dalece ugrzązł w erotomanii, że po za jej granicami nie umie brać tematów do wstrząsających do głębin duszy dramatów życiowych, jak gdyby stosunek płciowy mężczyzny do kobiety był alfą i omegą wszystkiego, co zdolnym jest wytworzyć kolizję dramatyczną, doprowadzić do konfliktu, łamiącego życie całej grupy osób.

Przybyszewski tak bardzo obcym jest swemu społeczeństwu, że wprost nie odczuwa widocznie tego niewysłowionego tragizmu, jaki tak wyraźne piętno nadaje dobie nam współczesnej, nie zdaje sobie sprawy z tych dramatów życiowych, rozgrywających się w łonie naszego społeczeństwa, wśród usiłowań o zachowanie naszego bytu i rozwój naszej rodzimej kultury. Zapoznaje, że jeżeli komu, to nam potrzeba ludzi dzielnych, zdrowych, zdolnych do odparcia wszelkich przeciwności i że na tem tle rozgrywają się w środowisku naszym i w duszach naszych daleko wspanialsze i bardziej wstrząsające dramaty, niż te, które wytworzyć mogą wszelkie powikłania na tle erotyzmu.

Ta jednostronność twórczości Przybyszewskiego, nie pozwala mu stworzyć dramatu w wielkim

stylu i nadaje jego utworom pewną szablonowość, upowazniająca do wniosków, że Przybyszewski sam siebie okrada.

Tak dzieje się w „Godach życia“, wystawionych w ubiegły czwartek na naszej scenie, miejscami dziwne podobnych w sytuacjach, postaciach, a nawet wyrażeniach do tych z jego utworów, które już widzieliśmy na scenie. Ten sam nastrój ponury, te same lęki i przecucia, ta sama duszna atmosfera pośród ludzi przeczułonych, zahypnotyzowanych jedną tylko myślą, jedynym uczuciem, też same nieomal postacie symboliczne, ze zmianą jedynie nazwisk: z nieznanego na zebrackę i t. p.

Jedno tylko jest nowością w „Godach życia“, mianowicie zwrot w stronę dziecka, o którym Przybyszewski zapomniał w swoich dramatach erotycznych, tudzież silne podkreślenie tej prawdy, że są niezłomne prawa kodeksu społecznego, z pod których nikomu wylać się nie wolno, że praw tych zmienić nie można w interesie rodziny i społeczeństwa.

Moc tych praw odczuwa na sobie bohaterka dramatu „Gody życia“, Hanka. Porzuciła męża i dziecko, i poszła za kochankiem; ale chociaż kochanek ten najczulszą i najtroskliwszą otacza ją miłością, Hanka nie jest szczęśliwą.

Budzi się w niej tęsknota za utraconem dzieckiem i żywiołowe pragnienie ujżenia go bodaj na chwilę.

Na tem tle, z właściwym sobie kunsztem, Przybyszewski zbudował dramat i w jego akcji przeprowadził cały proces psychologiczny, rozgrywający się w duszy Hanki, proces zakończony katastrofą. Hanka nie dopuszczono do dziecka, dano jej dotkliwie do zrozumienia, że utraciła do niego wszelkie prawa, wraz z prawem do szacunku ludzi uczciwych, o czem zresztą przekonywa ją brutalnie zakochany w niej szaleniec muzyk Zdzisław Janota, wyzyskując jej omdlenie. I Hanka ginie śmiercią samobójczą.

Na przeczułonych, zdeenerwowanych widzów dramat ten prawdopodobnie silnie wywiera wrażenie, działając na ich nerwy jak mocny narkotyk. U natur jednak zdrowych, obejmujących myślą szersze horyzonty, budzi niesmak.

„Gody życia“ wystawiono na naszej scenie pod względem techniczno-dekoracyjnym z przepychem, godnym wielkiej sceny — wykonano je słabo.

Pani Bolesławska rolę Hanki traktowała zbyt szablonowo i nie umiała zdobyć się na szczerze akcenty. Było znac w jej grze rutynowaną aktorkę, umiejącą pozować się dobrze i wyzyskiwać

efektywnie wybitniejsze momenty roli, bądź co bądź popisowej, ale była to tylko dobra robota aktorska, zbyt widoczna dla widza. P. Mielewski, w roli muzyka Zdzisława Janoty, nie umiał zejść z koturnów, na których tak dobrze zazwyczaj się czuje w rolach w wielkim stylu, niestety, zbyt technicznych w dramacie współczesnym. W grze tego bezspornie wybitnego artysty, nie było właściwego skupienia się w samym sobie, a za to za wiele akcentowania, obliczonego na efekt, działający wprawdzie na widza, ale jeno dorywczo P. Borowski nie umiał nadać postaci Wacława Drweskiego tej siły, usprawiedliwiającej szaleństwo Hanki, która porzuciła dlań kochającego i troskliwego o jej szczęście męża, oraz ukochane dziecko. Był to dobry, zakochany w kobiecie chłopiec, nic więcej.

Jedynie panna Jadwiga Czechowska rolę Zofii, przyjaciółki Hanki, przeprowadziła subtelnie i nadała jej wiele wyrazu. Dobrą również była w roli Stefanii, narzeczonej Zdzisława Janoty, panna Trębińska; wreszcie p. Junosza w roli Orlicza stworzył wyborną kreację, prawie bez zarzutu. Jego scena z Zofią w akcie drugim traktowaną była bardzo wymownie.

Publiczność, liczenie zebrana, przyjmowała sztukę ciepło, ale bez entuzjazmu. Sala widzów była dostatecznie ogrzana, a jak nas zapewniono, nikt już nie będzie miał powodu uskarżać się na zimno, albowiem w dniu dzisiejszym urządzenia do ogrzewania teatru będą już ostatecznie ukończone.

Stanisław Łapiński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzisiaj Tomira. Jutro Gościława. W poniedziałek Przemysława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63). Dzisiaj „Słuby panielskie“, komedia Al. Fredry, przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Początek o godz. 3 i pół po poł.

— Dzisiaj „Gody życia“ dramat w 4 aktach Przybyszewskiego. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro „Słuby panielskie“ Fredry, przedstawienie popularne po cenach najniższych Początek o godzinie 3 po poł.

— Jutro „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny Początek o godzinie 8 m 15 wieczorem

ZEBRANIA. Jutro (w lokalu własnym, Mikołajewska 40) o godz. 11 rano, posiedzenie zarządu oraz członków Słow. odlewników.

— Jutro (w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 175) ogólne zebranie polsk. Związku zawod. czeladników mularskich.

— Jutro (w lokalu „Liry“, ul. Mikołajewska nr. 11) o g 3 po poł., nadzwyczajne ogólne zebranie Słow. zawod. pracowników i pracowni krawieckich.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Napewno lokale stanieją. — Mój znajomy i jego małżonka. — Zabawa po clemku. — Co robi nasz stan mieszczański, a co robią mieszczaństwo gdzieindziej? I wiele innych rzeczy..

Kiedyś pisałem o potrzebie poskromienia apetytu kamieniczników, którzy gwałtownie zaczęli podnosić komorne. Jako radę zaznaczyłem wtedy, aby każdy z mieszkańców Łodzi starał się zmniejszyć swój lokal choćby o jeden pokój.

Wielu naszym czytelnikom podobał się ten projekt, otrzymaliśmy kufkanaście listów z tego powodu, jak również odebraliśmy kilka wizyt.

Między innymi, którzy nas odwiedzili, był jeden bardzo pilny człowiek, mający liczną rodzinę i pracujący na nią gorliwie.

Dochodów nie posiadał wielkich, więc myśleliśmy, że szczerze przyjął nasz projekt do serca.

W tych dniach wypadł mi jakiś osobisty interes do owego pracownika, więc wybrałem się z chęcią, mając na myśli jeszcze pewną wymianę zdań w kwestyach społecznych. Zaledwie wręczyłem służącej bilet, gdy usłyszałem z pokoju głos mego znajomego:

— Proszę do salonu.

Drzwi się uchyliły. Wszedłem i ujrzałem pokój z umeblowaniem doprawdy nie lepszym, jak to, które oglądałem na licytacji gratów scenicznych po s. p. Michale Wołowskim.

Służyły one zwykle do dekorowania salonów plutokratycznych, albo hrabiowskich i przy świetle wyglądały jako tako, zwłaszcza, gdy masyżysta tylnie nogi zastępował pożyczonemi naprędeci pustemi antalkami od piwa z restauracji p. Freudenberga, przy świetle dziennem jednak, kiedy handlarze starzyzny zaczęli je obracać „fe-

lerowanemi stronami do okna“ szyk sceniczny wyszedł na jaw i tylko przy złośliwym podbijaniu na licytacji przez mego znajomego, p. Kazimierza, kupili cały garnitur, przepłaciwszy grubo, za 25 rubli.

Otóż nie lepsze meble znalazłem w tym salonie, a siadając na krześle z pewną przezornością, obejrzałem je, czy aby nogi są naprawdę mocne.

Czekałem na gospodarza pięć minut, ale już w tym czasie zdołała mnie wytrząść febra. Dopiero teraz spostrzegłem, że salon był nieogrzewany — ale zato przy jednej ze ścian stało czarne pianino!

Podsunałem się do tego instrumentu z obawą, czy czasami nie jest to pianino teatralne, ale pomyliłem się grubo, na pianinie znalazłem nawet „Wprawki na cztery palce“ i inne jakies elementarne „kawalki“.

Jeszcze nie ochłonałem z całego wrażenia, gdy w tem do uszu mych doleciała z sąsiedniego pokoju bardzo głośna rozmowa:

— Ma tu pani dziesięć złotych, to znaczy, że zapłaciłam pani za dziesięć lekcji muzyki w przeszłym miesiącu, a za parę dni zapłacę pani znów 1 rb. 50 kop. za dziesięć lekcji w tym miesiącu!

— Mała mi pani tego miesiąca podnieść za lekcję i płacić po złotemu groszy pięć za godzinę — brzmiała piskliwym dyskankiem odpowiedź.

— Jak pani śmie upominać się — przecież pani niema najważniejszych kwalifikacji na nauczycielkę muzyki, bo pani niedosłyszysz zupełnie.

— To prawda, że trochę zapadłam na uszy, ale jak się uczyłam grać, to miałam słuch dobry...

Dalszych targów nie dosłyszałem, bo do salonu wszedł pan, grzebiąc coś około krawata...

— W poniedziałek w Przytułku starców i kalek (ul. Działna) o g. 4 1/2 po poł., ogólne zebranie członków Ochrony I.

ODCZYT. Jutro (w lokalu, ul. Spacerowa nr. 21) o godz. 4 po poł., odczyt dr. H. Goldberga „O Mandżurji.“

LUTNIA. Jutro w lokalu własnym (Piotrkowska nr. 103) pod wieczorek muzyczny Tow. śpiewaczego „Lutnia“ dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem

WIECZORNICE. Dzisiaj (w lokalu własnym, Piotrkowska nr. 120) wieczorek Słow. pracowników przemysłowo-handlowych dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 9 wieczorem.

— Dzisiaj (w lokalu „Arfy“, Nawrot nr. 23) wieczór wokalny muzycey konsyliatu łódzkiego warsz. Tow. cyklistów, dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

— Dzisiaj w lokalu własnym (Mikołajewska nr. 11) wieczornica Tow. rzemieśl.-śpiwaczego „Lira“, oraz zabawa kostymowa p. n. „Pozegnania jesieni“ dla członków i wprowadzonych gości

— Dzisiaj (w lokalu własnym, Widzowska 73) wieczornica Koła pracowników kolejowych dr. żel. fabryki łódzkiej. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

— Dzisiaj w sali Angielskiej (Pasaż Szulca nr. 2) wieczornica muzyczna 41-go Koła Tow. „Jedność“ dr. żel. warsz. wiedeń. Początek o godz. 8 wieczorem

ZABA WA. Dzisiaj (w lokalu własnym, Piotrkowska nr. 175) zabawa tańcząca Słow. „Jedność“. Początek o godz. 7 wieczorem.

BAL MASKOWY. Dzisiaj w sali restauracji A. Brauna (Księży Młyn, ul. Przędzalniana nr. 64) bal maskowy. Początek o godz. 9 wieczorem.

TEATR LUDOWY na Bałutach. Dzisiaj i jutro w teatrze „Kassandra“ (Aleksandrowska 87) przedstawienie pod kierunkiem p. Glogera. Odegrane będą: „Jeden z nas ożenił się musi“, krotkowiła Bonadix i „Słachta czynszowa“, krotkowiła I Kamińskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA,

Numer dzisiejszy składa się z 14 kolumn.

(x) Poświęcenie obrazu. Jutro, o godz. 8 1/2 rano, w kościele św. Krzyża odprawione zostanie solenne nabożeństwo, w czasie którego dokonane będzie przez ks. kanonika Szmidla, miejscowego proboszcza, poświęcenie nowego obrazu Matki Boskiej Różańcowej w odrestaurowanej kaplicy. Nabożeństwo to odprawione będzie na intencję ofiarodawców przy udziale wszystkich miejscowych kościelnych bractw, które, dzięki niestrudżonym zabiegom miejscowego proboszcza, najwięcej przyczyniły się do upiększenia kaplicy Matki Boskiej Różańcowej.

— Witam! witam! szanownego redaktora! Wszystkich nas nazywają redaktorami, a chociaż nie lubię tytułów, nie protestowałem, bo i na co się to zdało, wszak to jakoś tak nie po wielkomieszczańsku obywać się bez tytułów... U nas każdy jest rada, redaktor, inżynier, dyrektor... Nic dziwnego — świat wielki cywilizowany...

— Czemu mogę przypisać tak złą wizytę — zabrzmiał głos skrzypiący, jak wierzeje na wiciach.

Miałem doprawdy jakiś ważny interes, ale wszystko to, co wyżej wyłożyłem, tak mnie usposobiło, że straciłem zaufanie do mego obywatela o spartańskich przekonaniach, nawołującego do skasowania mieszkań obszernych, aby tym sposobem zmusić kamieniczników łódzkich do tańszego wynajmu lokali. Poniechałem więc inne sprawy, a czepiłem się tej, która mnie najbardziej obszła.

— Właśnie chciałem dowiedzieć się od szanownego pana o rezultacie zmniejszenia lokalu. Jakże pan sobie daje radę w uszczuplonym mieszkaniu, czy pan z postanowienia swego zadowolony?

— Zmniejszenia lokalu... — mówił zagadnięty — zmniejszenia lokalu... e... e... e... a tak! tak, tak... to dobra myśl... zaznaczyć jednak muszę, że lokale nie staniały, bo to u nas w Łodzi każdy żyje nad stan... Tak! pan doktor nie dba zupełnie o cenę i powiększa corocznie swoje mieszkanie; adwokat też szuka wygodniejszego i obszerniejszego lokalu. Jak to może być dobrze na tym świecie... kiedy żadnej jedności niema. Takim lekarzom, komornikom, adwokatom pieniądze płyną jak lód... to się z tem nie liczą, ale za to my, biali murzyni, co to za pensyjkę miesięczną żyć musimy, to inna sprawa.

— Prawda, mruknąłem.

Znaczniejszą ofiarę na nowy obraz złożyła w swoim czasie ś. p. Marya Muszałowska.

Nowy ten obraz Matki Boskiej Różańcowej, dużych rozmiarów, malował znany w kraju naszym artysta-malarz p. Wincenty Łukasiewicz z Warszawy. Na obrazie tym przedstawiona jest Madonna z Dzieciątkiem Jezus na ręku, a u stóp Matki Bożej Różańcowej zgromadzeni są przedstawiciele wszystkich stanów naszego społeczeństwa, którzy z różańcem w rękach czczą Najświętszą Pannę.

(b) Z kolei fabryczno-łódzkiej. Rok 1908 dla kolei fabryczno-łódzkiej pod względem finansowym był niepomysł, pomimo, iż przewieziono w ciągu tego roku 1,416,790 pasażerów i 103,019,576 pudów towarów, co odpowiada 137,559 wagonom.

Na zapłacenie gwarantowanych przez rząd procentów i umorzenie akcyi oraz obligacyi użyto 558,436 rb. 26 kop., wskutek czego rok operacyjny zamknięto deficytem 56,527 rb. 51 k. Z tego powodu rada zarządzająca w imieniu Towarzystwa wystąpiła do ministerjum komunikacyi z prośbą o wypłacenie tej sumy, nadmienając, iż nie wypłacono żadnej dywidendy.

Wydatki zwiększyły się po nad budżet o rb. 220,780 kop. 20, mianowicie 46,046 rb. 55 kop. wydano wskutek znacznych odszkodowań za skradzione, uszkodzone i przetrzymane w drodze towaru w czasach zamieszek w latach 1905—1906, a w części w 1907 roku.

Na powiększenie się cyfry wydatków wpłynęła tak znaczna ilość pretensyi i wytoczonych spraw sądowych, że aż trzeba było powiększyć personel w kontroli pretensyi oraz fundusz na koszty sądowe i procenty.

Wydatki w kontroli dochodów również wzrosły wskutek zwiększenia się ruchu pasażerskiego i towarowego.

Nadwyżki wydatków na utrzymanie dyrekcji w Łodzi 7,491 rb. 77 kop. użyto głównie na leczenie.

I wydział drogowy przekroczył sumę objętą etatem o 8,657 rb. 77 kop., wskutek zwiększonego ruchu.

Wydział ruchu i telegrafu kosztował więcej o 26,800 rb. 11 kop., również z powodu zwiększenia się ruchu osobowego i towarowego.

Wydział mechaniczny przekroczył 108,492 rb. 20 kop., wyżej o 26% niż było przewidziane w budżecie wydatków. Wynikło to z następujących przyczyn: 1) nadzwyczajne zużycie węgla do ogrzania parowozów, znajdujących się w stanie złym; 2) zwiększenie kosztów naprawy parowozów

i wagonów, zaniedbanych przez szereg lat, co każe przewidywać, że wydatki te będą się wzmacniać i w przyszłości; 3) brak taboru towarowego, wskutek czego musiano donajmować wagony kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Wydatki obowiązkowe zwiększyły się o 6,636 rb. 20 kop., częściowo z powodu nadmiernego ruchu i powiększenia płacy na utrzymanie zaundarmeryi.

Wydatki nadzwyczajne również powiększyły się o 3,769 rb. 66 kop. na utrzymanie straży ochronnej, na ubezpieczenie pieniędzy od rozboju i grabieży, oraz na ubezpieczenie służby.

Finansowe obroty pochłonięły więcej niż było przewidziane o 12,885 rb. 92 kop., wskutek zwiększenia podatków od kotłów parowych w latach od 1904 do 1908.

Wymiana akcyi starego typu na nowe dała ten wynik, że z 12 akcyi kapitalnych starego typu w dniu 1 lipca 1909 roku pozostały tylko 2, o które prowadzi się spór sądowy.

(x) Bajonkie sumy. Łódź posiada po rogach ulic ciasne małe szafeczki do rozklejania afiszów. Szafeczki te są przyklejane do ścian na posesyach obywateli, nie reparable, nie malowane.

Prawo rozklejania w tych szafkach afiszów i klepsydr magistrat wydzierzawia. Obecny dzierżawca Pałatek za niewielką sumę wydzierzawił te szafki, zato drze niesłychanie z interesantów.

Jeżeli mu się posyła klepsydrę o godzinie 4-ej, a on raczy ją rozlepić na godzinę 6 wieczór — to liczy sobie za dzień, kiedy wyraźnie w przepisach magistrackich, a nawet na całym świecie dzień składa się z 24-ch godzin. Pogrzeb odbywa się na drugi dzień o godz. 3-ej po południu, przeto najwyraźniej klepsydra służby osiemnaście godzin, a przedsiębiorca rozlepiacz pobiera opłatę za 48 godzin. Oto jest interes!

Nadużycia takie powinny być surowo karane. Trudno się procesować i dochodzić o każde 2 rb. 50 kop., które ten wyzyskiwacz każe sobie płacić za każdą cząsteczkę dnia, ale przecież kres tym nadużyciom położyć raz trzeba.

(f) Z Tow. wpisów. Wczoraj w mieszkaniu pp. Jankowskich odbyło się pierwsze zebranie Towarzystwa wpisów i zapomóg dla szkół średnich prywatnych w m. Łodzi.

Przystąpiono do podziału pracy: na przewodniczącą powołano p. Wincentową Korwina-Kossą-

kowską, na wiceprzewodniczącą doktorową Brzozowską i d-ra Poznańskiego.

Skarbnikiem Towarzystwa obrano p. Zofię Janzkowską, sekretarzem p. Lucyana Lissau.

Do komisji do sprawdzania stanu majątkowego uczniów: doktorową Michalską i p. Łapińskiego.

Do komisji dochodowej: na przewodniczącą p. Starowiczową, na członków panie: doktorową Kolińską, Librachową, pp. Brinkenhoffa, Sokolewicza i Daszewskiego.

Postanowiono w czasie świąt Bożego Narodzenia urządzić zabawę dla dzieci i młodzieży, z początkiem zaś postu 1910 roku wielką wystawę sztuk pięknych.

W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie zarządu, na które zaproszeni będą wybitni tutejsi artyści, w celu omówienia szczegółów przyszłej wystawy.

(h) Z Towarzystwa prawników. Wczoraj wieczorem w lokalu własnym Nowy Rynek № 9, pod przewodnictwem p. Wyganowskiego, odbyło się posiedzenie członków Towarzystwa prawniczego. Dyskutowano nad kwestyą nowego prawa, ogłoszonego w maju r. b. o uwolnieniu od opłaty skarbowej przy kupnie przez włóścian gruntów, oraz o znaczeniu tego prawa dla Królestwa Polskiego. Referował rejent Łada. Z powodu spóźnionej pory zakończenie dyskusji odłożono do następnego posiedzenia.

(x) Z Tow. „Wiedza”. Jutro (w niedzielę), w sali Towarzystwa abstynentów (Konstantynowska № 5), o godz. 4 p. p. pani Zofia Libiszowska odczyta o Juliuszu Słowackim.

(x) Związek zawodowy robotników przemysłu drzewnego w Królestwie Polskim, oddział łódzki zwołuje organizacyjne zebranie kasy chorych, w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 10-ej rano w sali Tow. „Lira” ulica Mikołajewska № 11, na które zaprasza pracujących w przemyśle drzewnym.

(x) Zarząd łódzkiego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami, w dniu 28 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 3-ej po poł. w sali straży ogniowej przy ul. Mikołajewskiej № 54, urządza organizacyjne zebranie Towarzystwa pod nazwą „Związek majowy”, na które uprzejmie zaprasza wszystkich nauczycieli i nauczycielki łódzkiego okręgu.

(a) Na rzecz kasy wdów i sierot. Stowarzyszenie pracowni handlowych m. Łodzi organizuje w dniu 31 grudnia r. bież. bal masko-

— Wszystko odbija się na nas! A żeby tak kochany „redaktor” kropnął coś na ten temat: o ciężkich czasach, drożyznie lokalów i rzeczy spożywczych... Dobrzeby to zrobiło...

— Powiedz mi, kochany panie... — poczęłam mówić, ale w tej chwili chwyciła mnie febra tak silnie, że mimowoli zaszczekałam zębami.

— Ach, zapomniałam... My dla oszczędności w „salonie” nie palimy w piecach... Może kieliszek koniaku... Dobrze? To rozgrzeje... Zonusiul! Zonusiul!

We drzwiach już stała pani domu, kończąc garderobę i również coś poprawiając na sobie.

— Możebyś nam tak dała czegoś na rozgrzewkę.

— Dziękuję pani. Niech się pani nie trudzi, zaraz uciekam.

— Węgiel taki drogi, więc nie palimy dużo — mówi gospodyni — i wszystko tak zdrozało. Wpisy tyle kosztują. A tu dzieci trzeba jeszcze i po za szkołą kształcić. Francuski język niezbędny.

— Prawda, mrknęłam.

— A jeżeli chłopiec zechce karierę zrobić, to musi otrzymać „salonowe wykształcenie” i „dobre ułożenie”, umieć dobrze tańczyć, a czasami nawet zagrać walczyka na fortepianie — to panny bierz!

— Nie rozumiem!

— Trzeba umieć się podobać, a wtedy dojść można do majątku. Mój brat śpiewał tylko, a że miał głos, wyśpiewał sobie kamionkę. Tak, na własną pracę liczyć, to co człowiek będzie z tego miał? Podarte buty!

— Ma pani dobrodziejka słuszność — bąknęłam — i ja sam zastanawiam się niejednokrotnie nad tem: po co to Bóg stwarza biedne panny?

— Oj, to prawda! — wrócił mąż.

— Ty tylko nie narzekaj! — przewracając gniewnie oczyma, mówiła żona.

— Kobiety praktycznie wychowane są wiele

więcej warte od największych skarbów, bo potrafią z grosza dwa zrobić.

— Potwierdzam zupełnie pani pogląd! Tylko nie rozumiem, dla czego synowie pani mają szukać żon bogatych.

— Bo to są chłopcy porządnych rodziców, którzy łożą potrośne sumy na wychowanie swych dzieci; dla takich biedna panna to istna kara!

— Według teorii pani dobrodziejki, każda panna powinna przyjść na świat co najmniej z „Wielkim Mogołem”.

— Nie zapominaj pan, że jestem kobietą z dobrego towarzystwa...

— Właśnie za „Wielkim Mogołem” przepadają panie z najwyższego towarzystwa, on tymczasem leży spokojnie w skrzyni radży Matanu na Borneo...

— Jakto? to ten ludożerca trzyma człowieka zamkniętego w skrzyni?

— Nie, pani dobrodziejko — to nie człowiek, tylko największy brylant...

— Zartownś z pana... A jakżeby to mogły się dziewczęta z brylantami rodzić...

— Bardzo łatwo... jeżeliby matki łaknące bogatych córek żyły się w pewnym okresie szkłem tłuczonym *).

I muszą to robić, boć nie brak na świecie matek, które wychowują chłopców na to, żeby szukali posaznych panien.

Wobec tego matki, dobrze życzące swym dzieciom, będą wydawały na świat córki albo z „Wielkim Mogołem”, albo z „Kohinorem”, albo „Paszą

Egiptu”, „Szachem” lub „Regentem”, boć to najmniejszy bagaż, a najkosztowniejszy.

— Mój Maciuś to na tem się nie zna... Nie wie nawet o najprostszyc sposobach...

— O jakich?

— E, pan chciałbyś wiedzieć wszystko, — rzekła, robiąc figlarnie tajemniczą minę pani domu i urwała rozmowę tak interesującą.

— Może przejdziemy do stołowego pokoju, — mówiła w dalszym ciągu — już tam Maryanna uprzątnęła zapewne.

— Zajmujecie państwo duży lokal?

— Niezbyt duży, tylko o jeden pokój większy od przeszłorocznego...

— O jeden pokój! — zawołałem zdziwiony. — Wszakże małżonek pani był u mnie i przyrzekał solennie, że zmniejszy lokal...

— Zmniejszy?

— No, tak, wobec drożyzny...

— Czy można mieć mniejszy lokal, jak my zajmujemy? Gdzieżbyśmy się pomieścili? Mamy jadalny, nasz sypialny, pokój dziecienny, gabinet męża, mój gabinet, który służy zarazem za gościanny i salonik.

— Salonik niepotrzebny widocznie, skoro go państwo nie opalacie...

— Salonik niepotrzebny? A to dobre! Mieszkanie bez saloniku! Czy pan znajdzie gdzie u nas w Łodzi w porządnej rodzinie mieszkanie bez saloniku?.. Chyba zdarzyć się to może u ostatnich nędzarzy. Gdzieżby stało pianino?

— I gdzieżby stał garnitur salonowych mebli... — dodałem ironicznie. — Ileż też państwo płacą za ten lokal?

— Tysiąc rubli za sześć pokoiów!

— I salonik pewnie największy.

— Tak jest.

Nie mogłem dłużej wytrzymać, pożegnałem się i wyszedłem.

*) Jakkolwiek nasz kronikarz podaje ten sposób, jednakże radzimy matkom, chcącym mieć córki bogate, aby środka tego nie próbowały. Dotąd bowiem władze lekarskie nie uznały go za szkodliwy i porównały go do środka na porost zębów!

wy na rzecz kasy wdów i sierot przy Stowarzyszeniu.

(a) **Z Tow. krajoznawczego.** We wtorek, d. 30 b. m., o godz. 8 wieczorem, członek zarządu Towarzystwa krajoznawczego, p. Ignacy Wolański, wygłosi w lokalu Towarzystwa przy ulicy Rozwadowskiej № 15 odczyt na temat: „Łódź i jej okolice w XVI stuleciu“, oparty na szczupłych, lecz zupełnie dotąd niewyżyskanych źródłach. Referat, sędzić należy, wywoła wśród łodzian zrozumiatale zainteresowanie.

(x) **T. K. O.** Przypominamy, że jutro o godzinie 4-ej po południu w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych przy ulicy Spacerowej № 21 dr. H. Goldberg wygłosi odczyt „O Mandżuryi“. Odczyt ten będzie ilustrowany obrazami mknącymi.

(x) **W instytucie języków nowożytnych** d-ra Kummera przyjęta została jako nauczycielka języka rosyjskiego panna S. Szabarina, obecnie nauczycielka gimnazjum Witanowskiego, dawniej Aleksandrowskiej szkoły.

Dla rozpoczynających się także kursów esperanto przyjęty został dr. Goldenberg, esperantysta posiadający dyplom.

(x) **Ochrona I.** W poniedziałek w drugim terminie odbędzie się ogólne zebranie członków Ochrony I w gmachu Przytułku starców i kalek przy ul. Dzielnej.

Początek o godzinie 4 i pół po poł.

Z uwagi na ważność przedmiotów, będących na porządku dziennym, przedaniem jest jak najliczniejsze zebranie się członków.

(x) **Z „Liry“.** Nowowybrany zarząd rzemieślniczego Tow. śpiewaczego „Lira“ odbył pierwsze posiedzenie.

Między innymi, w myśl uchwały nadzwyczajnego ogólnego zebrania, wybrano komisję dochodów niestałych, która składać się będzie z 10 osób, mianowicie 7 panów i 3 pań.

Postanowiono zaprosić delegatów Towarzystw pokrewnych „Lutni“, „Arfy“ i „Harmonii“ na wtorek, dnia 30 b. m., w sprawie koncertu na rzecz funduszu stypendyalnego ś. p. Zygmunta Noskowskiego.

Zaznaczyć należy, iż wszyscy członkowie zarządu przybyli na posiedzenie, ujawniając szczerą chęć gorliwej pracy nad dalszym rozwojem Towarzystwa.

Przed oczyma stanął mi biedny buchalter, który rzeczywiście miałby się dobrze, bo pensya 2,000 rubli wystarczyłaby przy odpowiednich warunkach, ale jeżeli z tych 2,000 rubli ktoś wyda na mieszkanie 1,000, to nie dziwnego, że pensya nie wystarczy i szuka się jeszcze pozabiurowego zajęcia.

Smutne są nasze „wielkomieszczańskie“ zachcianki: niczego więcej nie pragniemy, nad obłożenie się gotówką, wdychamy do tego Molocha i radzibyśmy go nabyć w jakibądź sposób, godny, czy niegodny.

Zapewne, że inaczej nie dzieje się i na wsi, wśród panów, zapewne, że i chłopcy dybają na ten pieniądz w formie posagu, ale najsmutniejsze są pożądlivosci nasze, mieszczańskie. Chłop pragnie pieniądze, aby za nie nabyć kawał ziemi — ten warsztat rolniczy, szlachcie chce niemi spłacić długi, a mieszczaństwo łaknie ich, by za nie użyć życia!

W naszych mieszczańskich sferach wynajdujemy coraz to nowsze przyjemności dla osiągnięcia wrażeń. Otóż w pewnym gronie osób powstała myśl nowej, wielce eleganckiej zabawy.

Ustawia się rząd krzesłek, a naprzeciwko drugi. Na pierwszym siadają panowie, na drugim panie. W saloniku gasi się światło na pięć minut. Następuje najpierw ciemność, potem ciche westchnienia... śmiechy... czasami znamienne krzyknięcie...

Fawdziwa nowa kaskada wrażeń, której jednak nie rozumieją profani starych przekonań i z gniewem wyprowadzają swoje żony...

I dlaczego to czynią? Taka niewinna zabawka... Przez pięć minut tylko ciemno...

— Co to można zrobić po ciemku przez pięć minut?

Naprawdę coś się psuje w naszym świecie — mieszczańskim. Rzadko on celował dążeniami ku ideaom, ale wobec takich wypadków, jakie powyżej przedstawiłem, trudno dopatrzeć się drogi ku lepszemu!

Pan pod pantoflem pani, mama wychowująca jednaków w tem przekonaniu, że muszą

(x) **Bazar.** Dla zasilenia wyczerpanych funduszów żydowskiego T-wa dobroczynności postanowiono w dniach 4, 5, 6 i 7 grudnia r. b. urządzić Bazar dochodowy w sali koncertowej przy ul. Dzielnej.

Zarząd T-wa prosi o zaoferowanie materiałów do sprzedaży i fantów do koszy szczęścia, by tym sposobem wobec nadchodzącej zimy przysporzyć funduszu ubogim.

(a) **Ze szpitala Anny Maryi.** Doktor medycyny p. Brunon Czapliski mianowany został lekarzem miejscowym w oddziale chirurgicznym szpitala Anny Maryi w Łodzi.

(a) **Zgon.** Wczoraj wieczorem wskutek aneurizmu serca zmarł nagle przemysłowiec Leon Rappaport w wieku lat 65.

(a) **O zasiowach.** Władze wyższe zażądały od urzędów gminnych przedstawienia danych o wpływie zimy na zasiewy.

Jak zapewniają rolnicy, dotychczasowe przymrozki ujemnego wpływu na zasiewy nie wywarły. Ozimina, przypruszona śniegiem, znajduje się w stanie zadowalającym.

(a) **O liźbę koni.** Urzędy administracyjne wiejskie otrzymały rozporządzenie władz o dostarczeniu ścisłych danych o liźbie koni i zakładach hodowli.

(h) **Tkactwo w więzieniu.** W więzieniu przy ulicy Miłsza po ustawieniu 6 warsztatów tkackich, 10 więźniów pracuje na nich chętnie. W razie pomyslnych rezultatów tej pracy, liczba warsztatów ma być powiększona.

(h) **Wyjazd.** Długoletni ordynator szpitala Czerwonego Krzyża, dr. R. Beckman, opuszcza to stanowisko i wyjeżdża do Suwałk.

Wczoraj wieczorem w hotelu Mantuffa zebrał się przyjaciele, by pożegnać dr. Beckmana, któremu wręczono adres. Nastroj był serdeczny.

(x) **Podróż do Japonii i Chin.** Wystawiona w panoramie „Terra“ (Benedykta 1) interesująca seryja przedstawia główniejsze miasta Japonii i Chin ze strukturą tak odmienną od naszej, ze świątyniami pełnymi tajemniczego uroku, zapoznaje nas z etnicznościami cechami żółtej rasy, o brzędami, zabawami, strojami. Odkąd niepozorny japończyk zadziwił świat swoimi zwycięstwami, zaczęto się pilnie interesować azjatyckim wschodem.

złować dobry posag, panowie bawiący się z paniami podczas cienosci w salonie i to niebyle jakim. Oto rezultat naszych największych pragnień grosza...

Nie dziwnego, że wychowani w takiej pożądlivości, wystawimy najpierw weksle z podpisami przyjaciół, potem weksle ale z fałszywymi podpisami, po podpisach fałszywych następuje operacja z kasą... i t. d... i t. d. aż do rynsztokul

Moralistów nie brak, palą nauki innym, publiczne, za byle posłizgnięcie nogi, za byle nieuwagę, a potem sami królują wśród tych lichych czynów!

Moglibyśmy coś o tem powiedzieć, ale dajmy temu pokój! Na dziś dosyć wiedzieć, dlaczego mieszczaństwo drożęją w Łodzi, a choć nowe budują domy, komorne nie spada.

Kamienicznicy znają dobrze „ognisty zapal“ swoich lokatorów i ich zobowiązania... oraz, przyrzeczenia, że już od „kwartału“ zmniejszą swoje wymagania komorniane!

Nie! nie, wszystko stać się może — trzęsienie ziemi w Łodzi, kanalizacja doprowadzona do skutku, nawet pewne opamiętania się łódzkich Niemców, ale żeby w mieście naszym zabrakło ludzi chorujących na manię wielkości, żeby zabrakło matek, wykładających nauki swym synom o konieczności bogatego ożenienia, a przede wszystkim pracujących mężów, dających się powodować mądrym żonom to napewno nigdy do tego nie do dzie...

I dla tego nasz stan mieszczański nie może iść w zawody z żadnym z mieszczańskich stanów na zachodzie — bo francuz: pije dobrze, bawi się ale pracuje i oszczędza — Niemiec pije gorzej — zato dużo mniej pracuje — ale oszczędza — Anglik pije mocne trunki — handluje i oszczędza — Włoch pije — śpiewa — tworzy i oszczędza, a Polak kiepsko pije, źle je, pracuje znośnie, przejada pracę i myśli nad tem jakby przez ożenienie lub loteryę dojść do majątku.

Trzebaby ten system nieco zmienić.

X. X.

(h) **Odłożona sprawa.** W 1907 roku podczas poboru wojskowego w Łasku, komisya orzekła, że Szyncha Jakóbowicz pozbawił się dużego palca u prawej nogi, by uwolnić się od służby wojskowej.

Z tego powodu wytoczono Jakóbowiczowi sprawę. Sędzia pokoju m. Pabianie uwolnił go od odpowiedzialności. Przeciwno temu wyrokowi komisya poborowa apelowała do zjazdu sędziów pokoju w Łodzi.

Eksperci, doktorzy Watton i Kruscho, wysłuchawszy dowodzeń Jakóbowicza, że amputacja palca nastąpiła wskutek przejechania go, zbadali nogę i oświadczyli, że przejechania nie było, gdyż na nodze niema najmniejszego śladu. Wtedy oskarżony powołał się na dr. Krukowskiego, który miał mu w swoim czasie robić opatrunki. Sąd wydelegował do chorego dr. Krukowskiego jednego z sędziów dla sprawdzenia.

Kiedy delegat powrócił i sprawę wznowiono, oskarżony ułotnił się z sądu, wskutek czego sprawę musiano odłożyć. Za zbiegłym Jakóbowiczem rozesłano listy gończe.

(h) **Za kradzież.** Sędzia pokoju VI rewiru m. Łodzi, po rozpatrzeniu sprawy o kradzież towaru z fabryki Haertiga, skazał robotnika Andrzeja Kajdanka na 1½ roku więzienia.

(h) **Nieletni złodzieje.** W październiku r. b. zatrzymany przez policję 16-letni Mieczysław Muszkat zeznał, że na rynku Leonhardta spotkał 18-letniego Franciszka Nowackiego, 15-letniego Bronisława Łaszkiewicza, 16-letniego Jana Piotrusika, którzy skradli 23 sztuki wstążki i oddali je Stanisławie Koncepcznej. Oskarżeni przyznali się do winy. Sędzia pokoju skazał Nowackiego na 6 miesięcy więzienia, Muszkata i Łaszkiewicza po 3 miesiące więzienia, Piotrusika na 2 miesiące więzienia i Stanisławę Koncepczną na 3 miesiące więzienia.

(h) **Pożary.** Wczoraj, o godz. 6 wieczorem, przy ulicy Piotrkowskiej № 20, w prawej oficynie na parterze, wynikł pożar w składzie towaru Holmana i S-ki. Skład był zamknięty, właściciela nie było na miejscu, wskutek czego straż wyłamała okiennice i z trudem dostawszy się do wnętrza, ogień ugasiła.

Przyczyna ognia niewiadoma; straty są dość znaczne w towarze opalonym i zalanym wodą.

W akcji ratunkowej brały udział I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejska.

— Wczoraj, o godz. 10½, wieczorem w składach sztucznego jedwabiu przy fabryce Biedermana (Smugowa № 15), wynikł pożar. Ogień spostrzeżono, gdy już objął prawie cały skład.

Na miejsce pożaru przybyły I oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska, które po dużych wysiłkach ogień umiejscowiły, a o godz. 12 w nocy ugasiły.

Przyczyna ognia niewiadoma; straty wynoszą parę tysięcy rubli.

(x) **Sprezentowanie.** W nr 222 „Rozwoju“ wydrukowano, zaczerpniętą z Pogotowia wiadomość, że w fabryce Rozenblata przy ul. Karola nr 36 uległa wypadkowi robotnica, Marya Smolczycka; tymczasem okazało się, iż robotnica ta pracuje w fabryce późnych Kutnera przy ul. Wschodniej nr 36 i tam uległa wypadkowi, co niniejszem prostujemy.

(h) **Licytacja.** Wczoraj odbyła się sprzedaż ruchomości, pozostałych po ś. p. ks. prałacie Franciszku Szamocie.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegli kobieta i mężczyzna, którego odwieziono do szpitala Aleksandra. Obojgu doraźnej pomocy udzielił lekarze Pogotowia.

(a) **Kradzież.** Wczoraj z mieszkania Konrada Dmtriuka, przy ul. Przędzalnianej nr 13, niewykryci złodzieje skradli gotówką kilkanaście rubli, oraz różne rzeczy, wartości 126 rb.

(f) **Z sądu.** Sędzia pokoju IV rewiru skazał Józefę Jezierską, służącą, za skradzenie pierścienka pani swej, Idzie Szalc, na 3 miesiące więzienia.

(p) **Wypadki.** Na ul. Pańskiej nr 46 Salomea Honfeld, żona kupca, lat 25, spadła z balkonu na bruk i doznała wstrząśnienia mózgu. W ciężkim stanie pozostawiono ją w domu pod opiekę prywatnych lekarzy.

(p) **Bezdomny i głodny.** Na ul. Ceglarnianej nr 40 Sruł Kleiman, lat 24, znalezionej został w zupełnym wyczerpaniu sił z głodu i zimna, pozostając bez mieszkania i zajęcia. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziony został dorózką do lokalu żydowskiego Tow. dobroczynności

(a) **Poranienie nożem.** Onegdaj w Zgierzcu Paweł Nizkiewicz, z niewiadomego powodu zadał miejscowemu mieszkańcowi, Franciszkowi Radzikowskiemu, kilka ran nożem, na szczęście lekkich. M. pociągnięto do odpowiedzialności.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(x) Teatr polski. W dniu dzisiejszym po raz drugi ujrzy światło kinkietów dramat Stanisława Przybyszewskiego p. t. „Gody życia“.

Jutro w niedzielę o 3 po południu po cechach popularnych nigdy nie starzejące się „Słuby panięskie“, wieczorem zaś o 8 m 15 „Obrona Częstochowy“ z p. Bolesławskim, wyborym przeorem „Księdzem Kordeckim“. Całkowicie nowa wspaniała wystawa.

Odbywają się codziennie próby z najnowszej głośnej farsy Jerzego Feydeau p. t. „Opiekuj się Amelią“, graną obecnie stale z olbrzymim powodzeniem w Warszawie.

Repertuar na tydzień następny:

Wtorek o 8 minut 15 wieczorem „Odrodzenia Ewa“.

Sroda dla „Jedności“ o 7 i pół wieczorem „Obrona Częstochowy“.

Czwartek o 8 minut 15 „Opiekuj się Amelią“ („Occupe toi d'Amélie“).

Piątek o 8 minut 15 wieczorem „Gody życia“ (ceny niższe).

Sobota o 8 minut 15 wieczorem „Opiekuj się Amelią“.

Niedziela o 3 po południu „Obrona Częstochowy“, o 8 minut 15 wieczorem „Opiekuj się Amelią“.

RAUTY I ZABAWY.

(x) «Pożegnanie jesieni». Jak już zaznaczaliśmy, dziś rzemieślnicze towarzystwo śpiewacze „Lira“ urządza zabawę kostymową z nagrodami za kostyum najgustowniejszy, lecz niekosztowny. Zabawa ta, w połączeniu z tańcami, jako ostatnia przed zimą kalendarzową, nosić będzie miano „Pożegnanie jesieni“.

Doświadczenie przekonało, że liracy umieją się bawić, zabawie tej więc z góry wróżyć można powodzenie, panie zaś będą miały możliwość wykazania gustu w strojach; dodac jednak należy, że kostyum nie jest obowiązującym.

Dzisiejsza zabawa rozpocznie się o god. 9 w, o god. 11 ej zaś koło amatorów odegra nader wesołą krot chwile „Żywy nieboszczyk“. Prócz tego wypowiedziane będą monologi i wystąpi chór mandolinistów.

Na „Dar m. Łodzi dla Pogotowia“.

Na „Dar m. Łodzi dla Pogotowia“ odbędzie się sprzedaż rabatowa w firmach następujących:

Dnia 28 listopada: Dawid Icksohn—Piotrkowska 38 (5 proc.); Piotr Jaster—Dzielną 2 (5 proc.); Michał Poncz—Piotrk. 65 (10 proc.); R. Ritter—iotrkowska 85 (5 proc.).

Dnia 29 listopada: Jakób Feffer—Piotrkowska 79 (5 proc.); W. Madler—Dzielną 1 (5 proc.); «Stanisław»—Piotrkowska 64 (5 proc.); Józef Wolski—Piotrkowska 3 (5 proc.) i S. Zak i S ka—Piotrkowska 127 (5 proc.).

Echa kradzieży na Jasnej Górze.

W uzupełnieniu notatki, wydrukowanej we wczorajszym № «Rozwoju», podajemy dziś bliższe szczegóły o aresztowanym we Lwowie człowieku, u którego znaleziono mnóstwo klejnotów.

W sprawie tej donoszą dzienniki krakowskie:

„We Lwowie uwięzili policja z polecenia urzędu mennicznego niejakiego Barnabę Zanderera, agenta handlowego ze Stanisławowa, który przedstawił urzędowi do ocechowania 600 gramów złota, złote zegarki, znaczną liczbę złotych pierścieni wysadzanych brylantami i szmaragdami, wielką liczbę pierścieni wysadzanych perłami, starożytne zegarki i znaczną liczbę cennych pereł, z których posiadania nie zdołał się wytłumaczyć dostatecznie. Przypuszczają, choć przypuszczenie to nie zostało na razie niczem stwierdzone, że kosztowności, a w szczególności perły, pochodzą z kradzieży w Częstochowie. W sprawie tej rozwinęła policja energiczne śledztwo. Zawiadomiono też o aresztowaniu Zanderera i jego skarbach władze częstochowskie.“

Czy owe perły, pierścienie itd. pochodzą z kapłey Matki Boskiej Częstochowskiej, dotychczas niewiadomo.

Poznaćby je mogli ci, co na Jasnej Górze często mieli sposobność przypatrywać się złożonym tam wotom.

Zręczna zazwyczaj policja kryminalna galicyjska znajdzie zapewne także inny sposób wyświecenia tej sprawy. Jest rzeczą charakterystyczną na razie to tylko, że Zanderer nie chce powiedzieć, skąd posiada te klejnoty, a dodać należy, iż w ostatnich czasach w Galicyi nie donoszono o żadnej wielkiej kradzieży klejnotów.

Z SĄDÓW.

Strony, sędzia i publiczność.

Wezoraż w VIII rewirze Sądu pokoju liczenie zebrana publiczność doznała szczerzego wzruszenia wobec sprawy bardzo pospolitej, powszedniej, ale właśnie może i dlatego tak bardzo obchodzącej słuchaczy.

Stanęli przed sędzią: Abram Koprowski, właściciel domu № 3 przy ul. Kamiennej i Małka Stenfeld, żona lokatora tegoż domu. Mąż jej, Jakób, nie stawiał się, gdyż jest chory. Po załatwieniu formalności sędzia czyta oskarżenie kamienicznika, który prosi o przyznanie mu 3 rb. należnych do 1 października od małżonków Stenfeld i usunięcie ich z mieszkania.

— Czyście winni za mieszkanie?

— Tak, panie sędzio,—odpowiada kobieta— ale nie mogę zapłacić; mąż od czasu powrotu z wojny z Japonią jest chory, dziecko mam chore na zapalenie nerek, nie mogę z niem wyjść na powietrze, sama jestem chora z głodu i nędzy, zarobić mi ciężko, gdyż chorego dziecka niema przy kim zostawić w domu. Mróz, zima, gdzie się podziac. Błagam i proszę gospodarza, żeby poczekał, mąż ozdrowieje, zarobi trochę pieniędzy, to oddamy należność.

Placz i jęk biednej, obdartej, wynędzniałej kobiety zatamowały jej mowę.

Na sali posiedzeń cisza, przerywana tylko wzmagającym się płaczem już nie samej Stenfeldowej, ale i obecnych kobiet; tylko pan Abram Koprowski stoi niewzruszony, domagając się przyśądzenia mu należności i wyrzucenia niewypłacalnych.

Sędzia wyjmuje 3 rb. i chce zapłacić za biedną kobietę. Wtedy dopiero pan Abram Koprowski wzbrania się od przyjęcia pieniędzy i prolonguje wyplacę.

Sędzia daje Małce 1 rb., żeby kupiła dziecku coś do pożywienia.

Przykład sędzięgo podziałał na otoczenie, publiczność bez namowy chętnie sięgnęła do sakiewek, zebrała kilkanaście złotych, które dała oszłomionej kobiecie. Kamienicznik salę sądową opuścił wśród złowieszczonego pomruku otaczających.

Z KRÓLESTWA.

Samobójstwo adwokata. W Radomiu, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia s p. Władystaw Kobyliński, adwokat przysięgły. Zmarły należał do najpoważniejszych przedstawicieli palestry radomskiej. Oprócz zajęć zawodowych poświęcał wiele czasu studiom geograficznym i przez lat kilka był nauczycielem geografii w tamtejszej szkole handlowej. Przy zwłokach s. p. Kobylińskiego znaleziono kartkę, w której pisze, że wzmagająca się choroba nieuleczalna i wzrastająca wskutek tego niemożność pracy zmuszają go do tak stanowczego kroku.

Z LITWY I RUSI.

Zajście między dziennikarzami. W poniedziałek rozegrał się w Kijowie krwawy dramat, którego ofiarą padł współpracownik „Dziennika Kijowskiego“ i „Kijowskiej Myśli“, p. Sergiusz Solakow.

O godzinie 11-iej rano p. Solakow przyszedł, jak zwykle, do policji miejskiej, w celu zebrania informacji o wypadkach. W pokoju, gdzie sprawozdawcom udzielają rozmaitych wiadomości, od godziny już siedział współpracownik gazety „Kijowska Pocztą“, p. Sambarskij. Kiedy p. Solakow,

przywitawszy się z obecnymi, podszedł do stołu, rozległ się głos Samburskiego: „Panie Solakow!“ Zawołany zwrócił się do Samburskiego i w tej chwili padł strzał. To Samburskij z brąninga dużego kalibru, przyłożonego prawie do piersi, ugodził kulą p. Solakowa. Ostatni schwylił się za piersi z okrzykiem: „zabili mnie“; rzucił się na korytarz i u drzwi poczekalni policmajstra upadł bez przytomności. Rannemu pierwszej pomocy udzielił lekarz miejski, p. Doraganiewski, następnie Pogotowie, które odwiozło go do kliniki chirurgicznej. Okazało się, że kula, przeszywszy lewe płuco, pozostała w piersi rannego. Stan rannego uznano za ciężki.

Morderca niezwłocznie został aresztowany. Na śledztwie zeznał, że dnia 31-go października p. Solakow miał go obrazić czynnie w teatrze małosyjskim. Na żądanie satysfakcyi, czy to w formie sądu honorowego, czy też pojedynku, p. Solakow miał odpowiedzieć odmową, motywując ją tem, że jedyną satysfakcją w danym razie może być wyrok sądu karnego. P. Sergiusz Solakow jest studentem uniwersytetu kijowskiego.

Ziemstwa w kraju zachodnim. Według pogłosek w dobrze poinformowanych sferach biurokratycznych, minister spraw wewnętrznych wniósł do Rady ministrów projekt, aby tymczasem zupełnie nie wprowadzać organizacji ziemskiej w guberniach: grodzieńskiej, wileńskiej i kowieńskiej, w projektach zaś organizacji ziemskiej innych gubernii zachodnich zastosować nowe obstrzenia względem polaków.

Czesi w Wiedniu.

Czesi dadzą sobie z Wiedniem radę. Czesi, w polityce nie tędzy, a zwłaszcza bardzo słabi w taktyce politycznej, są mistrzami w t. zw. «pracy drobnej», która ma jednak znaczenie zasadnicze i ostatecznie decyduje o wszystkim — tylko, że na wyniki jej dłużej czekać trzeba. Ustawę, zakazującą czeszczyzny w życiu publicznym Wiednia i Austrii Dolnej (lex Axmanna Urban) sami—prawdę powiedziawszy—wywołali niezręcznością polityczną; ale gdy teraz chodzi o to, jak sobie radzić, jak na swoim w końcu postawić pomimo tej ustawy, okazują się nieźrównanymi, niepokonanymi.

Mają już cały szereg projektów. Najlepiej określony jest program d. ra E. Lederera, z którym wystąpił w praskim poważnym tygodniku «Prehled» z d. 5 listopada. Radzi zakładać na południowej granicy Czech i Moraw szkoły realne dla czeskiej młodzieży z Wiednia, podobnie, jak to zrobili duńczycy na granicy szlczewicko-holsztyńskiej. Działwę czeską z Wiednia unieszczać na kolonjach wakacyjnych w Czechach, fu do wać stypendya dla czeskiej młodzieży z Wiednia w czeskich szkołach średnich i zawodowych, a przyspieszać założenie Domu Narodu zego w Wiedniu, czeskiej biblioteki itd. «Jesteśmy narodem samopomocy «kat'egzochen», a system praw wyjątkowych nie utrzyma się, bo nie dający się wstrzymać rozwój czeski doprowadzi do absurdum».

Oczywiście, gdy połowa ludności wiedeńskiej będzie się składała z Czechów, na cóż się zdadzą wszelkie prawa «ochronne» dla niemieczyny? A gdy kapitał czeski zacząłby nad stolicą Austrii — już potem czesi dadzą sobie łatwo z Wiedniem radę.

Wywiad u ambasadora.

Wielkie wzburzenie wywarła w Wiedniu wiadomość o rozmowie korespondenta dziennika serbskiego „Beogradska Novine“ z ambasadorem rosyjskim Czarikowem w Konstantynopolu. Rozmawiano o Austrii. Korespondent zapewnia, że Czarikow wyszydział rolę historyczną Austrii wobec Rosyi po r. 1848, jak również wobec Serbii i Włoch. Ambasador miał powiedzieć dalej, że przeciwnictwa pomiędzy Austrią a Rosją są tak wielkie, że pogodzić się one nie dadzą. Bosnia będzie grobem Austrii.

Dzienniki wiedeńskie, powtarzając podaną przez „Beogradska Novine“ wrzekome słowa ambasadora Czarikowa, wzywają Rosję do ogłoszenia urzędowego zaprzeczenia, jeżeli wynurzenia ambasadora są zmyślone lub nieścisłe podane.

Ostatnia poczta.

—:—

— Na posiedzeniu wieczornem Dumy trwały w dalszym ciągu rozprawy nad projektem prawa o nietykalności osobistej. Przemawiali: Gegeczkori, Szulgin, Sokołow, Teniszew. Wogóle poziom rozpraw jest dosyć wysoki. Staje się widocznem, że większość Dumy oświadczy się za oddaniem projektu do nowo wybranej komisji, w obecnej bowiem postaci projekt nie ma najmniejszej wartości.

— «Kölnische Zeitung» w urzędowej korespondencji z Berlina napada w energiczny sposób na Włochy, zarzucając im niewdzięczność. Włochy, dzięki temu, że należą od lat trzydziestu do trójprzymierza, mogły skierować swoje siły ku wewnętrznemu rozwojowi kraju.

«Kölnische Zeitung» grozi Włochom, że jeśli włości nie są zadowoleni z korzyści ekonomicznych, jakich im udzieliły sprzymierzone Niemcy, to niech się nie spodziewają zmiany traktatów na swoją korzyść przez pogarszanie stosunków politycznych. Przeciwnie, na tem prawdopodobnie ucierpiałyby również stosunki ekonomiczne.

— Z Berlina donoszą: Podczas śledztwa policyjnego, przedsięwziętego celem wykrycia sprzeniewierzeń w inspekcji górniczej w Gladbeck, policja wpadła na trop olbrzymich defraudacji. Wielu urzędników z zarządu górniczego aresztowano.

— Rewolucya w Nicaragua rozszerza się coraz bardziej.

W Managua pułk rewolucyjny rządzi terrorystycznie. Rewolucyoniści blokują wybrzeża za pomocą trzech okrętów.

Rozmaitości.

(x) „Król-motloch“. W drukującej się obecnie powieści Sienkiewicza „Wiry“ osnutaj na tle niedawnych wypadków, znajdujemy następującą charakterystykę, wygłoszoną ustami jednego z bohaterów powieści:

— Jak się ma król jegomość?

— Jaki król?

— Ten, któremu służysz i który dziś ma najwięcej dworaków, — ten, który najbardziej ze wszystkich nie znosi prawdy i najłatwiej lyka pochlebstwa; — ten, którego w zimie czuć wódka, a w lato kwaśnym potem, — ten krostowaty, wszawy, parszawy, cuchnący i miłościwie, a raczej niemłościwie dziś nam panujący: król Motloch!

— Ten król.. o którego pan pyta, jest.., głodny!

— A, niech go dyabli wezmą! — odezwał się Swiderski. Burzuje go nakarmią, a on za to popodrzyna im przy sposobności gardziele. Ale nie bierz pan zbyt do serca tego, co mówię, bo ja takie same, albo jeszcze lepsze rzeczy mówię wszystkim partyom! Rozumiesz pan!..

Najstarszy posąg postaci ludzkiej. Przy poszukiwaniach, prowadzonych przez muzeum starożytności sławickich, w Ojczycach pod Raciborzem na Górnym Śląsku, wykopano w siedzibie ludzkiej z epoki kamiennej—glinianą statuę, wyobrażającą nagie bóstwo kobiece. Figura ta pochodzi z przed lat mniej więcej 4 tys., i, jak powiada gazeta, jest najstarszym wyobrażeniem postaci ludzkiej. Odkrycie to istotnie jest ogromnej wagi, a dla nas specjalnie interesujące, że zostało dokonane na naszej ziemi, tylko Voos. Ztg. myli się w ostatniej uwadze. Posągi Sumiro-Akadów w dawnej Chaldei oraz Egipcyan są starsze po nad lat 4 tysiące.

Skala—strawności. W czasopiśmie niemieckim „Chemische Koch und Wirtschaftsbuch, dr. Klenk obznajmia czytelników, jakie potrawy i produkty są bardziej lub mniej strawne. Oto skala strawności:

1¹/₂ godziny: ubite jaja, kleik jęczmienny, pieczona zwierzyna, gotowane jabłka i gruszkki, pianka z owoców, szpinak, selery, szparagi, zupa z grochu i fasoli

1³/₄ godziny: gotowany mózdzek i gotowane sago.

2 godziny: gotowane mleko, surowe jaja, kawsza jęczmienna, wątroba wołowa, gotowane kwaśne jabłka, gotowane sztorki, sz.

2¹/₄ godziny: pieczona gęś, pieczeń barania, soczewica.

2³/₄ godziny: pudding, miękkie mięso wołowe, potrawka z kury, ostrzygi.

3 godziny: surowa szynka, befsztyk, ciastka drożdżowe.

3¹/₂ godziny: gotowana wieprzowina, solone masło, jaja na twardo, stary ser, kielbaski, gotowane kartofle, świeży chleb, gotowana cebula.

4 godziny: gotowany i pieczony drób, pieczeń cielęca, kawa ze śmietanką, bułki maślane.

4¹/₂ godziny: pekeflejsz i surowa kapusta.

5 godzin: bardzo twardo ugotowane jajka, wiśnie, śliwki, rodzenki, migdały, orzechy, grzyby

6 godzin: węgierz, konserwy z puszek.

TELEGRAMY.

Petersburg, 26 listopada. (P.) Zamknięty dzisiaj zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu przyjął rezolucję, oświadczającą, że nadszedł już czas, aby państwo uznało za główną podstawę polityki swojej rozwój sił ekonomicznych kraju.

Londyn, 26 listopada. (P) W izbie gmin Balfour poddał krytyce niektóre szczegóły bilu finansowego, lecz jednocześnie przestrzegał izbę lordów przed zrobieniem fałszywych kroków, niezgodnych z interesami jej, oraz z interesami kraju.

Londyn, 26 listopada. (P.) Wczoraj wieczorem urządzono manifestację przeciw izbie lordów. 6000 uczestników manifestacji udało się do parlamentu i zatrzymali na ulicy kilku członków izby wyższej, wychodzących z gmachu. Manifestantów rozproszyła policja. Tłum usiłował przerwać kordon policyjny, ustawionych wokół gmachu parlamentu, ale to mu się nie udało.

Minsk litewski, 26 listopada. (P.) W powiecie mozyrskim czterech bandytów napadło na dom zarządzającego majątkami hr. Tyszkiewicza. Napad odparli stróże leśni; jeden z napastników zraniony, jednego podejrzanego aresztowano.

Nowocerkask, 26 listopada. (P.) Ofiary wczorajszej katastrofy kolejowej w liczbie jedenastu przewieziono ze stacji Lichej do szpitala miejskiego. Jeden z ranionych zmarł. Ruch pociągów przywrócono.

Wiedeń, 26 listopada. (P.) Cesarz Franciszek Józef zarządził rozpuszczenie w kołcu b. m. istniejących jeszcze w Buśniu i Hercegowinie lotnych oddziałów pogranicznych. Rozporządzenie to stanowi dowód ustalenia się stosunków w okręgach pogranicznych.

Białogród, 26 listopada. (P.) Po audyencji udzielonej Pasieczowi, w konaku podano herbatę, na której, prócz obu królów, znajdowali się: następca tronu, Pasiecz, Mitwanowicz, poseł bułgarski i attaché wojskowy. Król Ferdynand odjechał o godz. 7 wiecz.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 27 listopada. (Wl.) Pomiędzy stronnictwem konserwatystów pruskich, a kanclerzem zarysował się obecnie ostry zatarg na tle reformy finansowej w Prusach. Kanclerz pragnie, aby mowa tronowa, na otwarciu sesji parlamentarnej, zawierała wzmiankę o reformie; konserwatyści zaś wytyżają wszystkie siły, aby temu zapobiedz. Niewyjaśnione jest dotychczas stanowisko w tym względzie cesarza, który żywo interesuje się ostatnimi zwycięstwami socjalistów przy wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego, a nawet do rad miejskich na prowincyi.

Londyn, 27 listopada. (Wl.) Liberalna prasa angielska przyjmuje wprost ironicznie uniżone frazesy przebywających obecnie w Anglii przedstawicieli kupiectwa niemieckiego, którzy demonstracyjnie podkreślają swoje sympatyje dla reformy finansowej i obecnej liberalnej polityki gabinetu.

Gazeta „Centralnische“ pisze: Nie dziwnym się bynajmniej, że handlowe sfery niemieckie śledzą z najwyższym niepokojem rozwój wypadków, w razie bowiem dojścia do władzy izby lordów, mogą wejść w życie cła ochronne.

Na tem ogromnie ucierpiałyby Niemcy. Owa sympatya czysto dekoracyjna niema nic wspólnego z pojęciem prawdziwego liberalizmu, który jest Niemcom dzisiejszym obcy, lecz poprostu ciasno i po kupiecku pojmany interesem.

Berlin, 27 listopada. (Wl.) Prasa niemiecka coraz głośniej narzeka, że kanclerz otacza się tajemnicą. Dotychczas nie powołał na naradę przywódców stronnictw i przepowiadają Bethmannowi wiele nieprzyjemności przy grupowaniu się stronnictw w parlamencie.

Berlin, 27 listopada. (Wl.) Prasa niemiecka ponawia zapowiedź wizyty następcy tronu bułgarskiego do Petersburga i wyraża przytem przekonanie, że wizyta ta może być zawiązkiem wyswobodzenia się z pod wpływu Austrii na korzyść Rosyi.

Berlin, 27 listopada. (Wl.) Sejm badeński obrął pierwszego wiceprezesa socjalistę. Fakt powyższy wydarzył się pierwszy raz w Niemczech.

Halle, 27 listopada. (Wl.) W wyborach uzupełniających w Halle wybrano ogromną większością głosów socjalistę.

Petersburg, 27 listopada. (Wl.) Rada miasta Petersburga ma zamiar zaciągnięcia pożyczki na sumę 36 milionów. Pieniądze te mają być użyte na rozszerzenie sieci tramwajowej.

Petersburg, 27 listopada. (Wl.) W pierwszych dniach grudnia odbędą się tu narady w sprawie emigracji.

Berlin, 27 listopada. (Wl.) Fabrykę papieru po upadłości Wergunina nabyła firma bankowa berlińska Moritz Hertz.

Petersburg, 27 listopada. (Wl.) Flota ochotnicza ma przejść pod opiekę ministerium przemysłu i handlu.

Paryż, 27 listopada. (Wl.) Renta rosyjska na giełdzie paryskiej podnosi się stale. Przypisują to protekcji banków francuskich, połączonych interesami z Rosją.

Paryż, 27 listopada. (Wl.) Prasa francuska przypisuje niedojście do skutku układów pokojowych pomiędzy kabyłami a Hiszpanią intrygom jednego z mocarstw europejskich.

„Gazeta Eclair“ wyrażnie wskazuje na Niemcy, którym zależy na naprężeniu stosunków w Maroku.

Rozkład pociągów.

Zimowy od dnia 28-go października.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.25, d) 2.15 e) 3.15, f) 6.10, g) 8.10.

Przychodzi do Łodzi: h) 4.30, p) 7.05, j) 9.35, k) 10.15. l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzi do Kalisza: o godz. 7.55, 12.20, 5.26, 6.26; do Warszawy: o godzinie 10.52, 12.11, 5.40

Przychodzi z Kalisza: o godzinie 10.44, 11.57, 5.25, 9.35; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55

Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Koruszek 10.05, przych. z Koruszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.36

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: b), f), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz“ wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju“ tylko 1.25 kop.

B. P.

LEON RAPPAPORT

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 26 b. m., przeżywszy lat 61.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Południowej № 44, odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 1-ej po południu.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

2628

Dnia 26-go b. m. zmarł

B. P.

LEON RAPPAPORT

współzałożyciel i długoletni członek Rady Łódzkiego Tow. Wz. Kredytu.

W zmarłym tracimy światłego i doświadczonego kolegę, który z własnym zaparciem stał na stanowisku.

Cześć Jego pamięci!

Rada i Zarząd
Łódzk. Tow. Wzaj. Kredytu.

2620

W dniu 25 b. m., o godz. 8 wiecz., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona śś. Sakramentami

S. † P.

AMALIA Z KOWALSKICH SIEBERT

przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 28 b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 2 po poł., z domu przy ul. Karola № 22, na Stary cmentarz katolicki. Na smutny ten obrzęd zapraszają pogrążeni w głębokim smutku
2610

Waż i Córka.

W dzień św. Elżbiety, patrona cechu kowalskiego, dnia 1 grudnia 1909 r. o godz. 10 1/2 rano w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo majstrów i czeladzi kowalskiej i postanowili obchodzić dzień ten uroczystie bez pracy, na które cech majstrów i czeladzi kowalskich zaprasza wszystkich majstrów, zarówno należących do Zgromadzenia jak i niestowarzyszonych. 2626

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200) LECZNICA ZĘBÓW

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucz. zębów napoczekan'u. Ceny bardzo przystępne. 2590

Krwawe zajście w instytucie dla dziewcząt.

Z Salonik donoszą: Tutejszy grecki instytut dla dziewcząt był widownią krwawego zajścia. Do zakładu wpadł kawas turecki i zastrzelił przełożoną, pannę Wlachn, która pewnego razu upomniała go za zakłócenie porządku. Kawas, spełniwszy ten mord, zaczął szukać zastępczyni przełożonej, do której miał również jakąś urazę. Prerażone strzałami uczennice zamknęły się w jednej z sal szkolnych. Rozjuszony kawas zaczął strzelać przez dziwi i zranił jedną z uczennic. To wywołało ogromny popłoch. Dziewczęta wyskakiwały przez okna na dziedzińiec, przyczem wiele z nich odniosło ciężkie obrażenia. Kawas odszukał wreszcie zastępczynię przełożonej i strzelił do niej z rewolweru, raniąc ją ciężko, poczem uciekł do swojego mieszkania i podpalił je, a korzystając z zamieszania, zbiegł bez śladu. Przed zakładem zebrały się w krótko tłumy publiczności, zwabione strzałami. Zajście to wywołało w mieście ogromne wzburzenie.

Gatunek wyborowy Węgla Kostki I

dostać można w ilościach od 25 korcy
WAŁAW KOSSAKOWSKI
ul. Widzewska 50, telefon 11-21. 2054 d

CENTRALNA

Klinika chorób zębów i jamy ustnej

otwarta w m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 33.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 10 kop. Piomba 35 kop. Sztuczny ząb 60 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop. — Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu zębów sztucznych. — Przyjmują tylko lekarze-dentyści. 2570 3

„The Bio-Express“

róg Piotrkowskiej i Zielonej.

PROGRAM od dnia 25 listopada do 2 grudnia. Część I. 1) Wyścigi cyklistów Warszawa — Lublin i rogaty na Wiśle — Własne zdjęcie z natury. 2) Ofiary za króla. — Epizod historyczny z r. 1793. 3) Nieszczęsny konkurent. — Komiczny. Część II. 4) Winobranie i (oczenie wina. — Z natury. 5) Alboin i Rozamunda — tragedia historyczna z życia starożytnych Germanów. 6) Odbierzmy sobie życie. — Komiczny. Część III 7) Moskwa pod śniegiem — Z natury. 8) Tajemniczy kufar — Ziarzenie nadług Szarlota Holmström 9) Niewiarygodny młodzieniec — Komiczny. 2619-1

AAA
Zagraniczną niemkę z chlubiłymi świadectwami poleca biuro Adamowiczowej, ul. Piotrkowska № 103. 2584-4-2

LEKCYE
języka polskiego i francuskiego dla dzieci oraz osób dorosłych. Metoda ułatwiona. Tam też mogą zgłaszać się osoby z zaniedbaną edukacją. Długa 83, I piętro. 2514-d-7

Drobne ogłoszenia.

AAA! Wy ozdając sprzedam meble z kilku pokoiów tańco: Kredens, 12 krzesel, stół, otomana, szafy do ubrania, 2 łóżka z materacami, bielizniarka z lustrem, toaletka, szafki nocne, umywalka z marmurem, blurko, biblioteka garnitur mebli, trema, obrazy, lampy i różne drobiazgi Szkolna 23 m. 3 4923-1

AAAA! Rutynowane nauczycielki i nauczycieli różnej narodowości z wyższym wykształceniem, wychowawczyń i freblanki. bony z szcyltem świadectwa chlubne, nauczycielki muzyki i śpiewu, francuzki, niemki zagraniczne, towarzyszyki, pielęgniarki i gospodynie — poleca biuro Adamowiczowej, Piotrkowska 103. 4493 14wca0

Centryfuga do sprzedania. Pabianice Długa 354. farbiar-n a. 4784-3ca3

Człowiek młody, lat 20, umiejający czytać i pisać, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Ulica Wysoka № 8 m 18. 4900-2-1

Człowiek młody z elementarnym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Ul. Wysoka № 18 m 34 4903-2-2

Do wynajęcia od Nowego Roku sklep, zdalny dla rzeźnika. Widzewska 128, wiadomość u rzadcy. 4884-3-3

Do sprzedania łóżko używane, materace siatkowe, Wólczańska № 139 m. 18. 4935-1

Dziewczynka poszukuje miejsca do krawiecczyn. Łaskawe zawiadomienie proszę nadesłać: wieś Wola Kotowa, powiatu Łódzkiego. 4923-1

Do wynajęcia zaraz: trzy pokój z kuchnią i wodociągiem (Szkolna). 2 pokoje pojedynczo (Mikołajewska) Wiadomość: Mikołajewska 22-11. 4939-1

Do sprzedania palto na waciu z karakulowym kołnierzem. Rozwadowska 17 u krawca. 4944-1

Do sprzedania urządzenie sukłepowe, Zgierska 64, w sklepie „Syrana”. 4942-3-1

Fortepian dobry, czarny, zagraniczny, tanio sprzedam Zachodnia 37 mieszk 9 4814-2st

Jest do sprzedania pies młody „Buldog”, rasy i maści tygrysięj Wiadomość Targowa № 43 m. 59. 4822-3-3

Kapłusz białawy damski popielaty, nowy, z białymi skrzydłami do sprzedania niedrogo. Piotrkowska 115 m. 5. 4885-3-2

Kozuszek damski, kostyum białowy tanio sprzedam. Główna № 16 m. 1. 4902-2-2

Koźlerz futrzany, suknia, zakłat syberyjski do sprzedania. Widzewska 109-16 4943

Maszyny 3 sprze.am, ul Złota № 3 m 52. 478412st

Otoman posażam użyty wybór po cenach możliwie niskich. Piotrkowska 183 F. Mikrowski 4770-10-7

Obiady od 1 grudnia po 50 k Piotrkowska 182 m 12, mogą być wydawane i na miasto. 4925-2-1

Potrzebny jest siasarz do robót giętych, trójbowanych, konstrukcyjnych i na schody żelazne i któryby mógł w niektórych rzeczach zastąpić miejsce maistra. Oferty proszę składać do „Rozwoju” pod lit. P P 4933-2w1

Piwiarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Staro Zaczowska 101 4927-1

Potrzebna zułna kuszularka. Piotrkowska № 92 4929-2-1

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Wiadomość: Ogrodowa 50 m. 1. 4931w3c1

Poszukuję chłopca do usługi. Mikołajewska 99, stolarnia. 4946-1

Pokoik zaraz, pokój od 1/1, wygodny, Nawrot 72 m. 5 I p, razem lub oddzielnie. 4918w3st

Przyspaszabam na świadectwa: nauczycielskie, wojskowe, rangę. Przejazd Nr. 39-Szkola 4787-28-2

Prob. tas, Biuro nauczycielskie Lewinsonowej, Skwerowa № 8 poleca nauczycielki francuzki z doskonałą znajomością języka i literatury; kurlankę z doskonałą muzyką; polki, rojanki z uniwersyteckim wykształceniem, udzielają lekcji za mieszkanie i życie 4789-6sc-3

Potrzebny zaraz stolarz meblowy. Piotrkowska 261. 4887-1

Powoj umebłowany do wynajęcia. Meble do sprzedania — Widzewska 109-16 4979-2-2

Potrzebna jest osoba do pomocy w gospodarstwie, znająca się też na szyciu. Zielona 8 m. 1, zgłaszać się od 11-jej do 1-jej. 4900-3-2

Potrzebny uszan do fryzjera. Widzewska 135. 4912-2-2

Potrzebne uczenie i podręcznik. Lipo wa 68. 4905-2-2

Panny do krawiecczyn: spodniczarki i staniczarki zaraz potrzebne. Glanc, Konstantynowska 13. 4975-3-3

Pokoik odnajmę inteligentnej kobiecie. Piotrkowska 92. Biuro nauczycielskie 4887-3-3

Przybiłkowała się koza odebrać można na Piotrkowskiej 245, m 2 4901-2-2

Rutynowany handlowiec, do prowadzenia spółki spożywczej na prowincyi potrzebny od 1-go stycznia. Szczegółowe oferty do Administracji „Rozwoju” pod lit. W. W. D. Z. 4837-5-5

Sklep spożywczy tanio do sprzedania, z powodu choroby. — Spacerna № 1, Bałuty. 4820-3

Sklepieżeczny zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu i choroby. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 4890-3-3

Sklep do wynajęcia na Księżym Młyńcu (Pfaffendorf), ulica Przędzalniana № 56, dawnie był fryzjer. Wiadomość na miejscu 4921-3-1

Sypialnia dębowa do sprzedania, najnowszego fasonu, u stolarza Andrzeja 28 4782-8-4

Sklep zaraz do sprzedania dystrybucyjny do spożywczy, z powodu choroby. Staro-Zaczowska № 146 4885-3-3

Sklep spożywczy dystrybucyjny do sprzedania z powodu długiego wyjazdu. Orla № 16. 4915-2-2

Ślusarz zdolny potrzebny zaraz do budowlanej roboty. Wiadomość Pabianicka Szosa № 38 4905-3-2

Urządzenie sklepowe w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Zatorska № 64. od 7 do 10 w 4928-1

Używany fortepian w dobrym stanie oraz kilka starych oryginalnych skrzypiec tanio do sprzedania. Pabianice, ul. Długa № 412, Stanisław Kemper 4819st

Wyprzedaj dzieci nuch sukienki i lalki. Główna № 40 mieszk 15. 4910st

Zużone podręczne i uczniowskie potrzebne do pracowni sukien Nowospacerowa 49 m 5 4941-2-1

Zupełnie uzdolniona krawcowa z piętnastoletnią praktyką i krojem francuskim, poszukuje szycia w domach prywatnych Wiadomość Wólczańska 166 m 9 I p w Łodzi. 4894-3-2

Zaginął masy pudełek, ostrzyżony Odprowadzić uprasza się na ulicę Piotrkowską 279 m 3. 4926-1

Zagubione dokumenty.

Marcjanny Majdzinskiej zagubiona karta od paszportu wydana z fabryki Grohmana 4821-3-3

Sprzedano weksel na sumę rb 810 (trzysta dziesięć), wystawiony przez Zofię Pawlak na imię Adolfa Wiczynskiego. Ostrzeżenie, iż weksel ten jest nie ważny. 4818-2-2

Zaginął paszport na imię Marcjanny Tyraty, wydany z miast Zierza 4914-3-2

Zaginął paszport na imię Józefa Marciniak, wydany z Ząbkowic 4914-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Mateusza Sokołowskiego, wydany z fabryki Fuksa i Szulca. 4932-3-1

Zaginął paszport na imię Marcjanny Królikowskiej, wydany z gminy Gałków. 4919-3-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Grohmana na imię Jana Mann. 4924-3-1

Zaginął paszport na imię Marcjanny Melcer, wydany przez prezydenta m. Łodzi 4881-3-3

Zaginął paszport na imię Franciszki Stanisławskiej, wydany z gminy Czerniejewice, powiatu rawskiego. 4978-3-3

Zaginął kwit od aszeczki re-gitymacyjnej na imię Hermanna Byss, wydany z fabryki Zauberta. 4882-3-3

Zaginął weksel na biało na rub. 100, z podpisem Józefa Wojciachowskiego, dzień wykupu 8-go maja Ostrzeżenie przed kupnem takiego, gdyż jest nieważny. 4899-2-2

Zaginął paszport wydany przez Zofię gminy Biała, powiatu brzeskiego, na imię Magdaleny Zsady. 4895-3-2

Zaginęły 3 kwity od paszportu na imię Anny, Franciszki i Andrzeja Nowaka, wydane z fabryki Hrszbarca. 4907-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Maciejewskiej, wydany z fabryki Wojdystawskiego. 4908-3-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki J. Kincia, Panska № 55, na imię Stefana Kalinowskiego. 4830-3-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Scheblera na imię Rocha Turka 4855-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Wilhelma Redera, wydana z fabr. Józefa Ryentera 4858

Zaginął kwit od paszportu na imię Andrzeja Kuberskiego, wydany z fabryki A. Gieldanowskiego. 4916-1

Mężulku kochany!
Pójdź ze mną do
Schmechla i Rosnera.



Bajeczne niskie ceny!

Damskie futrzane palta
na futrze — od Rb. 22.—

Męskie futra
z karakulowym
kołnierzem —
Repphana
Rb. 85.—

Bardzo tanie
eleganckie jedwabne
Bluzki i Halki
w największym
wyborze —
od Rb. 5.—

Schmechel i Rosner

Łódź, Piotrkowska 100.

Największy dom konfekcyjny na miejscu.

WYSTAWA przeciwalkoholiczna W ŁODZI

od wystawców prywatnych przyjmuje:

- 1) Napoje bezwyskokowe, limonady, wody musujące i soki owocowe.
- 2) Odczynniki, używane do skażenia spirytusu: spirytus drzewny, olejki pachnące, pirydyny, kwas karbolowy, barwniki anilinowe i t. d.
- 3) Produkty, otrzymywane za pomocą alkoholu jako to:
 - a) niektóre środki lekarskie, jak chloroform, chloral, eter etylowy, etery owocowe i t. d.
 - b) lakiery, politory i octy;
 - c) kosmetyki i perfumerya.
- 4) Przyrządy do oświetlania i ogrzewania za pomocą spirytusu:
 - a) latarnie, palniki, lampy żarowe, lampki laboratoryjne, kuchenki i t. d.
 - b) silniki spirytusowe (motory).

Ceny za metr kwadratowy: w sali głównej rb. 20.
" " wstępnej " 10.

Zgłoszenia przyjmuje: Kancelarya wystawy, ul. Mikołajewska № 40, lub. B. Głuchowski, ul. Dzielna № 4.
2613-4-1

Poszukujemy

we wszystkich miastach, miasteczkach i osadach fabrycznych w gub. piotrkowskiej i kaliskiej dzielnicy korespondentów-informatorów, którzy są w stanie udzielać nam **szybko dokładnych** informacji o stanie majątkowym i wypłacalności firm handlowych i przemysłowych, obywateli z emskich młynarzy etc. i komunikować nam (w nagłych wypadkach telegraficznie) o ważniejszych zmianach, jakie zajądą w stosunkach firm danej miejscowości.

Reflektujemy tylko na osoby, uzdolnione do wydawania obiektywnej opinii i przejęte poczuciem ciężkiej moralnej odpowiedzialności, ciężającej na każdym informatorze o stosunkach majątkowych.

Stały dobry zarobek. Dyskrecja zapewniona.

Oferty prosimy przysyłać wprost pod naszym adresem.

Towarzystwo Biur Wywiadowczych
„S. KLACZKIN” i S-ka
Oddział Łódzki.

2616-3-1

Koncert na łódzie

od godz. 3-ej do 7-ej

na placu T. wa Cyklistów, ul. Przejazd.

Wejście 25 kop Uczniowie 15 kop.

Slizgawka w dni powszednie wejście 15 i 10 kop.

2625

Dla Szanownych Pań! Znana ze swej dobroci mąka z parowej piekarni pod firmą „W. Zbonikowski” dawniej przy ul. Widzewskiej 13 sprzedaje się hurtowo i detalicznie w nowo utworzonym składzie. Mąka wyborowa po cenie hurtowej 40 f. 2 rb. 40 k., 20 funt. 1 rb. 20 kop. Z szacunkiem W. Zbonikowski, Składowa 30. dom własny. 9611¹²

KOCIOŁ

od 10 metr. powierzchni i od 4 atmosfer potrzebny. Wiadomość Konstantynowska 98 właściciela. 2622-3-1

MLECZARNIA

Dobre PĄPROTNIĄ I WALEWICE Przejazd 52 i filia Piotrkowska 141 poleca produkty wiejskie w wyborowych gatunkach. Ceny przystępne. 2612-10-1

NTOBY

miął do sprzedania w zupełnie dobrym stanie **SNEWALNIE** (schermaschine) 12/4 szeroka na 400 szpul. Proszę napisać do W. Zakrzewskiego, Nowogrodzka 34, Warszawa. 2576-3-3

Wypuszczone zostały nowe papierosy



„Na zdar”
5 szt. 3¹/₂ kop., 10 szt. 7 kop.

„Gwiazda”
5 szt. 2 kop., 10 szt. 4 kop., 15 szt. 6 kop., 25 szt. 10 kop.

Uprasza się o wypróbowanie i przekonanie o ich wysokim gatunku

Towarzystwo A. N. Bogdanow i S-ka
w Petersburgu. 2296-5

Agatol

Poleca: Laboratorium St. Górskiego, Warszawa Leszno 12. — Nagrodzony na 5-tu wystawach za skuteczne i higieniczne działanie — tymolowy proszek, eliksir i pasta do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł, odznacza się silnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. Ceny: proszku 20 i 35 kop., eliksiru 30 i 50 kop., pasty 20 kop. **Żądać wszędzie.** 1485-30-13

№ 528.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcya
Towarzystwa Kredytowego
miasta Łodzi

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 listopada 7 grudnia r. b. o godzinie 10-ej zrana odbędzie się w sali posiedzeń, w domu Towarzystwa, losowanie do umorzenia listów zastawnych Seryj III, IV, V, VI i VII na ogólną sumę Rubli 419,000

Łódź, d. 27 listopada 1909 r.

2623

Nagrodzone złotym medalem na wystawie Zdrojowej 1908 roku
EMULSYA TRANOWA SZWAJCARSKA
 i z Lecytyną i z Fosforem
TRAN pozbawiony przykrego smaku i zapachu z solami podfosforanu wapnia i sodu.
 Flakon 75 kop.
 Najskuteczniejsza Maść przeciw odmrożeniu, tub. 30 kop.
 Poleca Apteka A CHAREMZY w Łodzi, Średnia Nr. 10.
 Dostać można w aptekach i składach aptecznych. 2332-10 8

Dostawa do domów.
 Znakomity środek odżywczy zalecany przez p.p. lekarzy 1160
KEFIR
 B. Patzer, Łódź, Pasaż-Meyera 5 m. 5.
 Dostawa do domów.

PRECZ ZE ZŁOTYMI ZEGARZAMI! Prawie darmo.
 Gdyż zegarek męzki z prawdziw. amerykańskiego złota płaski, pięknie grawerowany „AMERYKA” nie odróżnia nawet specjaliści od złotego 56 ojr. Oprócz piękności zegarek „AMERYKA” jest na lepszej genewskiej konstrukcji znanej fabryki „LANGEN WATCH”, nakręcany raz na 40 godzin bez kluczyka „Remontoir”, wyregulowany do minuty, z porażeniem piśmiennym na 8 lat. Cena zam. ast. rb. 15 tylko **2 kop. 95**, 2 zegarek **rb. 5 kop. 50**. Dla rozpowszechnienia naszego przedsięwzięcia dołączamy do każdego zegarka jako premium **zupełnie darmo**: 1) Dzwonki wspaniałe z tego samego materiału; 2) Brelok nowocześniejszy; 3) Automatyczny kinematograf z interesującymi widokami; 4) Mundszek aparat D-ra Kocha dla nieszkodliwego palenia papierosów i cygar i woreczek zamszowy do zegarka. Obstałunki wysyłamy pocztą za zaliczeniem nawet bez adaktu. Adresować: **Przedstawicielstwo zegarków „Ameryka” p. f. E. Wąchocki, Warszawa, Prosta 17. A.-B.** Za przesyłkę do 1-go lub też do 3-ech zegarków dolicza się 40 kop. Kto tylko zobaczy ten zegarek, ten uwiary, że złoty. Za dobroć ich firma posiada mnóstwo dziękczynnych listów. Uwaga: Damski zegarek z tego materiału z damskim kompletem **rb. 3 kop. 90**. 2537-2-2

KAZIMIERZ OSSOWSKI
 Inżynier i obrońca patentowy.
 Biura patentowe.
 PETERSBURG—Wozniesiensk. Prospekt 20.
 BERLIN—Potsdamerstr. № 3.
 1232-26-21

Wyższa Szkoła Kroju i Szycia p. f. „Józefina”.
 Kursy wyższe i niższe. Najnowszy system kroju angielskiego, francuskiego i berlińskiego — Moja długoletnia praktyka daje mi możliwość wyuczania kroju i szycia sumiennie i gruntownie. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Szkoła odznaczona została na wystawie srebrnym medalem.
 Po ukończeniu kursu uczennice otrzymują patenty ochotwe lub prywatne.
Piotrkowska № 23. 1951r

Prosimy spróbować!
 doskonały koniak na żółtkach
COGNAVETTE „IMPERIAL”
 nadzwyczaj pożywny i smaczny likier.
 Sprzedaż u **S. WOLSKIEGO** w Łodzi.
 2534-15-1



Detaliczna sprzedaż
 Przy fabrycznym składzie szewiów i kamgarnów otworzyliśmy **detaliczną** sprzedaż — po cenach fabrycznych
ADOLF KON i CHĄCINSKI, Piotrkowska 80. 2499 15

16

Rubli kosztuje palto zimowe z trwałego i dobrego materiału, na wełnianej podszewce. Garnitury męskie od Rb. 13. Spodnie od rb 4.50. Uczniowskie garnitury i szyniele, paletka i ubranka dziecienna — po nader niskich cenach
 w znanym z wielkiego wyboru
Specyjalnym Magazynie Ubiorów męskich, uczniowskich i dzieciennych
R. Eichbaum & G. Schulz
 Piotrkowska № 97.
 2533-6-2

Rzadka Okazyja
 dla Sz. Pań!
 Od 10-go listopada bież. roku bardzo
Tania Sprzedaż Kapeluszy Damskich.
 Centralny **MAGAZYN MÓD Maison „Novita”**
 Łódź
89. Ul. Piotrkowska 89.
 I piętro. 2479 3 2

OBIADY
 zdrowe — po 50 kop. Tamże przyjmuje się zamówienia na różne domowe ciasta. Długo 46, I-e piętro. 2519-6-3

Może zarobić? 5-10 rubli dziennie może zarobić każda dzielna osoba, posiadająca parę godzin wolnego czasu.
BARDZO SOLIDNY INTERES!
 Wszystkie szczegóły bezpłatnie i franko, a więc bez ryzyka
 Adr. L. i E. Metz i S-ka, Oddz. 8, Warszawa, Marszałkowska 180
 2561-3-1

Krawiec damski
 pierwszorzędnym **KATOLIK** z Warszawy
 robi okrycia damskie i futra, kostiumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Smaczerowa 31. 2592-2**

Wygubiam radykalnie KURZAJKI
Piotrkowska 132 m. II.
 Przyjmuje od 10-12 rano i od 6-8 wieczorem. 2589 20

Przysposabiam
 do różnego średnich zakładów naukowych. Udziela korepetycji wszystkim przedmiotów. Lekcje dla osób starszych. Chlubne świadectwa z ostatnich miejsc. Przejazd 12 m. 10. 2432-3 3



Najlepsze i najtrwalsze MASZYNY „PFAFFA”
 do szycia bielizny, fartuchów i gorsetów.
 Warsztaty reparacyjne na miejscu.
B. Pomorski i S-ka
 Piotrkowska 22. 2376 16

LECZNICA PRYWATNA
Piotrkowska 251 — Telefonu № 11-78.
 Przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych, dotkniętych cierpieniami wewnętrznymi, nerwowymi, chirurgicznymi i kobiecymi. Cena pokoju od rb 2 50 do 5 rb. dziennie. — Fizjoterapia na miejscu.
 W lecznicy ordynują: Dr. Goldblum — w chorobach wewnętrznych i nerwowych; Dr. Goldmann i Krusche w chorobach chirurgicznych; Dr. Druelbin, Ksawery Jasiński i Kaufman w chorobach kobiecych. 714 -

Lombard D. Wołchowicza i Syna
 zawiadamia, że w obszernej sali licytacyjnej (Połutłowa 20) odbywać się będzie 24 listopada (7 grudnia) i dni następujących
LICYTACYA
 na sprzedaż zastawów, we właściwym czasie nie prolongowanych. N. N. które przewyższają 100 rb, podlegają: 867, 1334, 3830, 4393, 6389, 7153, 7991, 8397, 9293, 9337, 11001, 103359, 104080, 105762, 12900, 136027, 166667, 171735, 194187, 5-1, 201633, 214711, 229743, 235170, 250517, 251606, 256839, 260580, 272186, 275064, 275451, 276157, 475, 277051, 307, 278256, 1661, 279398, 800, 28022, 312, 298209, 269, 367, 368, 411, 12, 587, 801, 281083, 247, 291658, 293619, 727.
 2584-3-2

Prosimy wszystkie firmy
 Łódzkie i w miastach gubernii piotrkowskiej i kaliskiej oraz osoby, mające zamiar etablowania się, o łaskawe przesyłanie nam w przyszłości regularnie po jednym egzemplarzu swych cyrkularzy, za co zgóry uprzejmie dziękujemy.
Towarzystwo Biur Wywiadowczych S. KLACZKIN i S-ka
Oddział Łódzki.
 2468 3-3

FABRYKA BAMBUSOWO-KOSZYKARSKA
Walentego Przybysza
 w Łodzi, Widzewska 5, (róg Średniej).
 Nagrodzona wieloma medalami.
 Specjalność: **Kosze do fabryk.**
 Wyrabiam:
 Meble bambusowe pluszem kryte,
 Meble bambusowe matą kryte,
 Bambusowe etażerki,
 Bambusowe stoły do kwiatów,
 Bambusowe garnituryki dziecienna,
 Bambusowe parawany,
 Bambusowe ekrany,
 Kosze do podróży,
 Kosze do bielizny,
 Kosze do papieru, kosze walizkowe,
 Kosze do żywych kwiatów,
 Kosze do robionych kwiatów,
 Meble ogrodowe, mebelki dla lalek,
 Koszyczki do butek,
 Kosze wszelkiego gatunku na obstałunek gotowe dla pp. piekarzów.
Fabryka na Widzewskiej № 5 przyjmuje wszelkie obstałunki, z dokładnym wykończeniem, po możliwie najniższych cenach. 2320r5

Potrzebne od 1 stycznia 1910 r.
mieszkanie
 składające się z dwóch pokoi, kuchni, oraz możliwych wygód. Oferty proszę składać w „Rozwoju” dla „S. B.”. 2572 3 3

HELENA LIPiNSKA
 Widzewska 90, I piętro, front.
 poleca na sezon je sienny peleryny za kaptanski serdaki, zunkl i czapecki. Tamże wykonywa się wszelkie roboty w zakresie haftu wehadowa. 1707

Nauczycielka
 polka, władająca językami: francuskim, rosyjskim i niemieckim — poszukuje lekcyi. Przygotowuje do szkół; udziela korepetycji. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod Z. Z. 2481-d 0

WEKSEL
 z wystawienia An. Kainert, z tyrem Cz. Chlebowski i S. ka, na sumę rb. 60 — płatny 15 lutego 1910 roku — zaginał. Uznaję jako nieważny i ostrzegam przed nabywaniem takowego. — Łódź, dn. 19 listopada 1909 r.
 2591 3 3 **Adolf Guttko.**

Dla hurtowników. Tysiąc sztuk choinek do sprzedania.
 Przedsiębiorstwo Leśne T. Przybył, J. Kluk i S. ka. Złotozyn przez Lutomię. 2503-5-5

Proszę wyciąć i zachować!

a w razie potrzeby żądać w każdym sklepie **barwnik**

„Diamin-Alicuryna“

do farbowania: wełny, bawełny, jedwabiu, bluzek, koronek, wstążek, spódnic, kapeluszy i t. p.

Barwnik Diamin-Alicuryna do użytku domowego farbuje wszystkie kolory ładnie, trwale i tanio!

2568-1-3

DZIENNE I WIECZOROWE

Wykłady Języków Nowożytnych

przy kursach buchalteryjnych **J. Manfinbanda** w Łodzi (Dzielną 22)

już się rozpoczęły.

Zapisy w dalszym ciągu dla nowych grup codziennie od 10—1 zrana i od 7—9 wiecz. 2.61r

Smaczne i zdrowe **Pieczywo**

jest tylko w piekarni

R. TRENKERA, ul. Cegielniana № 67.

Chleb na sposób moskiewski wyrabiany przez specjalistów fachowych. Czystość i higiena wypieku gwarantowana.

Filia: Piotrkowska 116, Orła 8 i Przejazd 50. 1538-100-32

Warszawska Szkoła kroju i szycia

APOLONII KOPYDŁOWSKIEJ

dplomowane uczenie paryskie, akademii kroju Wydała patenty z prawami zakładania pracowni i szkół. Nauka gruntowna, uczenie nabiera gustu. Przy pracowni kurs wieczorny po cenach zniżonych. Zapisy codziennie. Sprzedaż form papierowych. Zurnale i manekiny.

Piotrkowska Uwaga: № 115. 2560-3

!! Najlepszy węgiel krajowy !!

== dla fabryk i użytku domowego ==

szczególniej:

Rudolf kostkę I i kostkę II

najodpowiedniejszy do robienia zapasów zimowych

POLECAJĄ:

A. O. Teschich & Co.,

Łódź, ul. Widzewska № 62. 1569-d 46

Ninie szerm mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż magazyn mój, ogzystający od 1837 r., przeniosłam do domu **№ 132 przy ul. Piotrkowskiej** i zapatrzyłam w wielki wybór:

bluzek, spódnic, szlafroków, kapeluszy i gorsetów oraz wykonywam obstalunki z własnych i powierzonych materiałów.

Z poważaniem **Józefa Kowalewska.**

1908-15-0

F LORA — Teatr

BALUTY — ZAWADZKA № 22.

Walki bokserów

2603-2

Luwes Soli	bokser (Londyn).
Adolf Molszajn	„ (Łódź)
Fred Wolten	„ (Ameryka)
Maks Lafejetto	„ (Brazylia)
Iskrowicz	„ (Austria)
Emil Albert	„ (Berlin)

Dyrekcya: I. Kühn.

Reżyser: E. A. Somn.

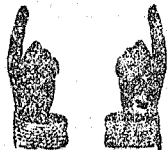


Duży wybór najmodniejszych rozpoczętych robót ręcznych.

Serwetki, Laufry

od rb. 2.75.

Tylko nowości!



Najnowsze ry-sowane robótki.

Serwetki na ta-cę od 15 kop.

Duży zapas kan-wowych i płó-ciennych mate-ryałów, jedwa-biu, bawełny, wełny i t. p.

Tylko nowości!

Tylko Nowości!!

2652-6

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Swi tło-leczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, St. Jelnickiego

WOLCZANSKA № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płaća za poradę 60 kop.

Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokim napięciu (Arsonwalizacja). Elektrolyza, masaż wibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfilis i badanie mamek z wydawaniem świadectw. Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11½—1½ pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½, do 1½, po południu. 2145r



Dla dzieci, matek, rekon-walescentów, osób nerwowych i starców. FOSMOZA zapew-nia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny po-karm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynatorów szpitali d-łączą się do każdego pudełka. Dostać można w aptekach i składach

aptecznych. Cena pudełka 1 rb.

2368-8 4

Piegi, Wągrzy, Łszenie, Krosty
leczy i usuwa
TYLKO
„M Y O Ł O M E R B A I“
D r a
OBERMEYERA
TYSIĄCE PODZIĘKOWAŃ!
Dostać: w aptekach i skł. aptecz. 1740

KUPIEC
lat 35, katolik, b. główny bu-chalter i pierwszy korespon-dent wielkiego towarzystwa handlowego, zdolny sprze-dawca, wytrawny iniektor i organizator, pragnie zmie-nić stanowisko. Włada je-zykami polskim, rosyjskim i niemieckim, zna parę branż, Królestwo i całą Rosję z wy-jatkami Syberii, oraz Kauka-zu i posiada liczne stosunki w tym rejonie. Reflektuje tylko na pierwszorzędne po-sady w większych przed-s-biorstwach przemysłowych, lub handlowych. Łaskawe oferty proszą adresować: War-szawa, poste-restante, oka-zicielewii rubla papierowego № 3-141. 2507-4-3

Na sezon jesienny i zimowy nadeszły **ostatnie nowo-ści**, które polecam Sz. Publiczności **po bardzo tanich cenach.** — Wyprzedaż resztek o 50% niżej ceny kosztu.

G. Rimpel, Skwerowa 16,

2700-56

MIEDZYNARODOWE TRANSPORTOWANIE MEBLI
M. LENTZ, Widzewska 77.
Przeprowadzki w mieście i do wszystkich miejscowości w świecie bez przeładowania
Opakowanie i przechowywanie mebli.
Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla i drzewa rozpa-łowego. Przewożenie kas ogniotrwałych.

!!! Uwaga !!!
Zwraca się uwagę na Zakład **garderoby męskiej**, elegancko i niedrogo wykonywane przez firmę **J. KOZŁOWSKIEGO** 1346r. M. Kofałow k. 21

Magazyn OBUWIA
Ant. PRUSKIEGO
poleca obuwie dam-skie, męskie i dzie-cinne, znane ze swej dobroci i trwałości; przy muje wszelkie obstalunki i re-para-cye. **Ceny niskie.**
Warsztat przy sklepie — Łódź, **PIOTRK. WSKA 118.** 1504-34